

Wszystkie wydania codzienne, wyciągi z gazet i listy, w Krakowie po 10 c., w Lwowie lub z przesyłką pocztową 15 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na półrocze	na kwartał
W Krakowie	24 zł.	12 zł.	6 zł.
W Lwowie	26 zł.	13 zł.	6 zł.
W innych miastach	28 zł.	14 zł.	7 zł.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do 15go października. — Listy z prosbami i pismami, które mają być włączone do numeru, należy przesyłać do Administracji „Czasu” w Krakowie. — Listy reklamacyjne nie są przyjmowane. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Księgarnia nadawca Redakcji nie zwraca się, lecz bywa się nierzadko.

CZAS

Wszystkie wydania codzienne, wyciągi z gazet i listy, w Krakowie po 10 c., w Lwowie lub z przesyłką pocztową 15 c.

Kraków 12 listopada.

Ustęp mowy tronowej, w którym Korona nacisk położyła na potrzeby skrócenia sesji Rady państwa, aby inne prawodawcze ciała monarchii mogły także prawidłowo obradować, zrobił w kraju naszym nadzwyczaj korzystne wrażenie, bo pośrednio odpowiadał jednemu z najślusniejszych a najgorętszych jego życzeń: aby Sejm lwowski miał sobie nareszcie tyle wydzielenego czasu, ile niezbędnie potrzebuje do spełnienia swojego wzniosłego powołania, aby mógł działać na korzyść Galicji i monarchii i stał się im rzeczywiście użytecznym. Prócz tego, opinia publiczna u nas widziała w tym ustępie mowy tronowej uznanie i uszanowanie zasady autonomicznej słusznemu i rozumem podniesieniem znaczenia w państwie sejmów krajowych.

Zaiste, życzenie powyższe kraju naszego jest nie tylko skromnem i uzasadnionem, ale opartem na konstytucji i na zdaniu Korony, a niezawodnie więcej niż kiedykolwiek ma on dziś prawo domagać się, aby w całej pełni wykonanem zostało. Tymczasem z głębokim smutkiem widzimy, iż wcale nie zanoszą się na to. Prace Rady państwa postępują bardzo powoli, a ważnych przedłożonych rządowych jest co niemiara. Zarówno biuro Izby zapelnione niemi jak dochodzące nas wiadomości, oraz pogłoski o zwolnieniu Delegacji wspólnych każą wnosić, iż o sesji sejmowej zgoła nie należy mówić, że nikt w rządzie centralnym nie sili się, ani zbytecznie troszczy, aby ją przed Nowym rokiem zwołać, a co gorsza, że nawet wątpliwym jest, kiedy po Nowym roku zbiorą się reprezentacje krajów koronnych. Nie chcemy jeszcze stanowczo wierzyć, aby tak być miało, nie chcemy przypuścić tak krzywdzącej kontradykcji między teorią a praktyką, między mową tronową a rzeczywistością. Winniśmy jednak dziś już przestrzedź i naznaczyć, że wątpliwość co do zebrania się sejmów nadzwyczaj niekorzystnie wywiera w kraju naszym wrażenie i bardzo jest dla rządu szkodziła. Galicja ma tyle ważnych spraw i interesów, które chce załatwić na drodze sejmowej, nie poruszając ani kwestyj państwopolitycznych, ani nowych zadań konstytucyjnych, że dla niej sprawa zwolnienia Sejmu nabiera wielkiej doniosłości. Jak dalece potrzebna jest rychła sesja sejmowa, mógłby najlepiej powiedzieć Wydział krajowy, który niezawodnie wyczekuje jej z upragnieniem i zna całą jej dla kraju niezbędność. Przy tem budżet krajowy uchwalony jest tylko do końca 1879 r., a gdyby Sejm przed Nowym rokiem się nie zebrał, nastąpiłoby we wszystkich sprawach zawieszenie lub *provisorium* bardzo szkodliwe, nie miłe i mogące wywołać zamęt.

Dziwnemby zaiste było, gdyby po raz pierwszy sejm, a zwłaszcza Sejm galicyjski, zwołany nie został w ciągu całego roku, za obecnego ministerium, za ministerium hr. Taaffeego, pod rządem chcącym pojednania,

uwzględnienia słusznym i umiarkowanym życzeń krajów i narodów, pod rządem nareszcie, który w mowie tronowej zaznaczył prawidłowe zbieranie się sejmów, jako jeden z głównych punktów swojego programu. Zachodziłaby tu znowu wielka i rażąca i złe wróżąca sprzeczność między chęciami najpiękniejszemi a mniej piękną rzeczywistością, a sprzeczność, ta zakrawałaby na niemoc. W żadnym razie kraj koronny, zwłaszcza zaś Galicja nie mogłaby na nią zapatrywać się różowo.

Dla tego póki jeszcze czas, mniemamy, iż jest obowiązkiem i ważnem zadaniem rządu, aby starał się o zwolnienie sejmu galicyjskiego przed nowym rokiem, jeżeli to zaś będzie zupełnie niemożliwem, natychmiast po nowym roku. I praktyka i teoria i interesa i zasady są tu w grze i wymagają, aby życzeniu naszemu, które jest życzeniem kraju, zadość uczynionem zostało. Czyż ma przyjść do tego, abyśmy pod tym względem żalowali ministerium wiernokonstytucyjnego i gabinetu ks. Anersperga?

Dla czegożby nie miała nastąpić przerwa w obradach Rady-Państwa? Naszem zdaniem, w obecnej sytuacji opóźnienie niektórych ważnych nawet spraw, mniej byłoby szkodliwem niż pogwałcenie praktyki zwoływania sejmów i złeczenie tych organów krajów koronnych. Czyż ministerium ma po to stać nad stronnictwami, aby każde dotknąć nieprzyjemnie i boleśnie a zapewnić możemy, że Polaków najnieprzyjemniej dotknęło opóźnienie sejmu. Rzecz to ważniejsza i głębiej sięgająca, niż może mniemamy w Wiedniu, i dla tego tak w interesie kraju jak i rządu poczuwaliśmy się do obowiązku podniesienia tej, powtarzamy, póki czas. Z drugiej strony zwracamy na nią uwagę naszej Delegacji, aczkolwiek wiemy, iż jest to zbytecznem, gdyż pewni jesteśmy, że w najwyższym sposobie podziela w tej mierze nasze równie jak Wydział krajowy przekonanie. Zwracamy się także do całego stronnictwa autonomicznego w Izbie, albowiem jest tu w grze niezawodnie sprawa rzeczywistej autonomii i istotnej decentralizacji, która je musi żywo obchodzić. Stworzmy tylko raz fatalny w tej mierze precedens za ministerium autonomicznego, a niezawodnie zużytkują go skwapliwie i odwoływać się będą na niego wszystkie wiernokonstytucyjne rządy.

Sprostowanie.

Wczoraj w wstępnym artykule 3 szpalt wiersz 34 od góry opuszczonego wyraz „nie” — czytaj: „Posada Prezesa nie jest dożywotnią, a szczeniwa to dla naszej Akademii rękojmia i t. d.”

W sprawie zamierzonego jakoby zwinięcia wyższego sądu krajowego w Krakowie pisze nam korespondent wiedeński od spraw parlamentarnych pod dnem wczorajszym co następuje:

„Jakkolwiek z innej strony otrzymaliśmy już zaprzeczenie pogłosce rozpowszechnionej przez *Gazetę Narodową* o zamiarze zwinięcia wyższego sądu krajowego w Krakowie, nie od rzeczy jednak będzie dla zupełnego uspokojenia tak rozlicznych

w tym wypadku stron interesowanych, zaprzeczenie to potwierdzić w sposób jak najautentyczniejszy. W tym celu donoszę Wam, że poseł krakowski Dr. Weigel udał się po informację nie tylko do właściwego referenta w ministerstwie sprawiedliwości, lecz i do samego ministra p. Dra Stremayra i otrzymał odpowiedź, iż rząd od niego dopiero dowiaduje się o niby swoim zamiarze, iż w lonie rządu zamiar taki nigdy nie istniał i nie istnieje i że nigdy też nawet mowy o nim nie było. Minister Dr. Stremayr upoważnił pos. Weigla do powołania się na niego w zaprzeczeniu pogłosce. *Gazetę Narodową* przeto nie mogła jak utrzymuje, odebrać wiadomości swej ze sfer rządowych.”

KORESPONDENCYA „CZASU”

Wiedeń 11 listopada.

(II) Po dyskusji adresowej sprawa ustawy wojskowej może najwłaściwie znaleźć miejsce w dziejach gabinetu hr. Taaffeego. Stan tej sprawy można określić w sposób następujący. Ustawa wojskowa musi być zatwierdzoną jeszcze w roku bieżącym. Z uchwalenia takiej ustawy hr. Taaffe zrobi ewentualnie kwestję gabinetową, zgadzając się z stronnictwem wiernokonstytucyjnym, iż nie wystarcza większość absolutna Izby, lecz że ustawa wojskowa wymaga 2/3 głosów. Jasno zatem nie bez ostrzeżeń hr. Taaffe oświadczył Izbie, iż los ustawy i gabinetu zawisł nad obecną większością, lecz także nad mniejszością bez poparcia którejś z frakcji. Co opozycja poczyni, to jeszcze niewiadomo, lubo wczoraj utrzymywano, iż klub liberalny będzie głosował za ustawą wojskową. Stronnictwo wiernokonstytucyjne, zwłaszcza część umiarkowana, niechęcią stracić względów dworu, bynajmniej nie jest przeciwną ustawie wojskowej, ale pragnie ją uchwalić tylko na rok jeden, aby dać do poznania, iż niema zaufania do gabinetu hr. Taaffeego, i że innemu gabinetowi gotowa na dłuższy czas dać ustawę wspomnianą. Ze rząd obecny nie zadowolony się uchwałą ustawy wojskowej na jeden rok tylko, jest pewnym; czy wstąpi na drogę kompromisu i zadowolony się obietnicą lub trzema laty, trudno dziś powiedzieć. Co do opozycji, zdaje się, że w ostatniej chwili okaże się mniej upartą i zapewne tak rzecz urządzi, że około 60 deputowanych wiernokonstytucyjnych głosować będzie za ustawą wojskową na czas dłuższy, reszta zaś przeciwi. Gdyby zaś cała opozycja głosowała jednolicie przeciwi, natenczas przesilenie gabinetowe byłoby nieuniknione. Dziś naturalnie byłoby przedwczesnem, ocenian następstwa podobnego wypadku. Zastępuję na uwagę, że klub czeski, właśnie teraz, wybrał dwie komisje celem wypracowania żądań czeskich. Miałbyż krok ten pozostać w związku z ustawą wojskową? Wątpliwie, Czesi bowiem zepsuli sytuację swoją, łącząc swe żądania krajowe z kwestją państwową *par excellence*, jaką jest ustawa wojskowa.

Rozprawę w sejmie węgierskim o ustawie bośniackiej dowodzą, że hr. Andrassego już niema w Wiedniu. Węgry w osobie hr. Andrassego zawsze upatrywali rękojmie, że sprawa bośniacka nie obróci się przeciwko madyjarszowi. Teraz zachęcają się lekko do obrót austriackiej polityki wschodniej i radzą dotrzeć ostatniego celu okupacji. Stuszenie powiedział jeden z mówców, że Bośnia jako cel dla siebie samej niema żadnego sensu.

Jeżeli się sprawdzi, że Wielki książę rosyjski,

następca tronu, nie wstąpi wcale do Wiednia, świadczyć to będzie o nowym stopniu oziębienia stosunków między Austrią a Rosją. Być w Gmunden, pojechać do Berlina z pominięciem Wiednia, to dałoby wiele do myślenia. Zresztą ostatnia dyktando hr. Szulowa, jako ambasadora w Londynie, świadczy, że w Petersburgu nie wieje wiatr pojednawczy.

Wiedeń 11 listopada.

(12-te posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11 1/2, polecając odczytać pismo prezesa gabinetu za zawiadomieniem, że Cesarz J. Mość raczy przyjąć uchwałę przez Izbę adres.

Posel Poklukar składa urząd sekretarza. Prezes wspólnie (austro-węgierskiej) Izby obrachunkowej Wilh. Toth donosi o swej nominacji na tę posadę.

Sąd powiatowy w Feldkirch uprasza o przyzwolenie Izby na wytoczenie procesów posłom Waiblowi i Oelzowi, którzy nawzajem pozwali się o obrazę honoru, popełnioną drukiem. Wniosek posła Lienbachera przekazano tę sprawę osobnej komisji z 15 członków.

Posel Monti interpeluje ministra sprawiedliwości w sprawie zbyt długiej sesji sądów przysięgłych w Zadarze.

Posel Witeziacz interpeluje rząd w sprawie przedłożenia kolei z Syssa na Nowy aż do Dobberlina.

Po odczytaniu długiego listu petycji, Izba przystępuje do porządku dziennego, na którym jako punkt pierwszy stoi ostateczny wybór prezydium, który dzieje się imiennie.

W wyborze prezesa podlegało oddaniu 330 kartek, z których 326 padło ponownie na Coroniniego (*huczało brawo z trzech stron*), 2 na dotychczasowego drugiego wiceprezesa Gödla-Lannoy; 2 były białe.

Wiceprez S. Molka, wygłosiwszy ten rezultat wyboru, zaprasza posła Coroniniego, aby zaają krzesło prezydalne.

Prezes Coronini, udawszy się wśród powszechnych oklasków na swe miejsce, dziękuje za ponowny ten dowód zaufania.

W wyborze pierwszego wiceprezesa oddano 332 kartki, w których 176 padło na Smolkę, 150 na Klierę, 6 było białych.

Wiceprez Smolka a na wezwanie prezesa udaje się wśród okrzyków z prawicy na swe miejsce i kilku słowy dziękuje.

W wyborze drugiego wiceprezesa oddano 331 kartek, z których 172 na Gödla-Lannoy, 150 na Klierę, 9 częścią białych, częścią nieważnych.

Następnie przekazano projekt rządowy o takcie wojskowej, komisji do spraw wojskowych; wniosek Steudla o zniesieniu podatków spożywczych po miastach, komisji podatkowej; wniosek Heilberga o uregulowaniu służby obrachunkowej, osobnej komisji z 15 członków.

Dalej dokonano wyboru komisji do wniosku Pocka o demokratyzm. Skrutyniu po posiedzeniu. (Z Kola polskiego wybrani: Weigel, Bodyski, Skarszewski, Schreiber i Kamiński. Komisja ta, ważna dla tego, że będzie rozstrząsała także ustawę przemysłową, wybierze Weigla przewodniczącym).

Nakoniec bez dyskusji uchwalono w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o zwolnieniu od stęplów i opłat czynszowych przy rozkręcaniu gruntów. — Koniec posiedzenia o godz. 2 1/2. — Następnie w piątek.

Prezes sądu wyższego w Krakowie nadał posadę kancelisty w sądzie kraj. w Krakowie Władysławowi Bielińskiemu, kancelisie sądu po-

wiatowego w Jasle; a posadę kancelisty w sądzie obwodowym w Rzeszowie Józefowi Kunzigowi, kancelisie sądu pow. w Radłowie.

Wiedeń 11 listopada. Podajemy dalszy wyciąg z preliminarza budżetu na r. 1880: C. Oświata publiczna.

Wydatki mają wynosić 9,819,373 złr. t. j. o 586,334 złr. mniej, niż uchwalono na rok bieżący.

Pozywey dla Galicji są następujące: a) *zakłady akademickie*: uniwersytet Jagielloński 216,250 złr. (o 6750 złr. mniej, niż na r. b., co jednak tłumaczy się tem, że w r. 1880 nie potrzeba już nadzwyczajnego wydatku na budowlę; co do zwyczajnych potrzeb uniwersytetu, jest ta pozywa nawet o 3250 złr. wyższa od uchwalonej na ten rok); uniwersytet we Lwowie 152,835 złr. (o 165 złr. mniej); na akademii technicznej we Lwowie 82,424 złr. (o 6424 złr. więcej, a to z powodu usterkowizowania posady asystenta dla budownictwa maszyn i z powodu nadzwyczajnego wydatku 5400 na upiększenie wielkiej sali); razem 451,509 złr. (na całe państwo zaś złr. 3,797,080).

b) *szkoły średnie*: gimnazja i gimnazja realne 606,771 złr. (o 10,115 złr. więcej z powodu dodatków kwinkwennialnych i substytucji dla klas równoległych); szkoły realne 164,862 złr. (o 5438 złr. mniej); razem 771,633 złr. (na całe państwo 3,937,913 złr.).

c) *specyalne zakłady naukowe*: szkoła sztuk pięknych w Krakowie 16,006 złr. (o 6 złr. więcej); szkoła rysunkowa we Lwowie 4500 złr. (o 1200 złr. więcej z powodu usterkowizowania posady nauczycielskiej); szkoła przemysłowa w Krakowie 29,699 złr.; razem 50,205 złr. (na całe państwo 539,669 złr.);

d) *szkoły ludowe*: seminarya męskie 131,411 złr., żeńskie 61,899 złr.; na wykształcenie dozorców ogródków Fröblowskich 4,580 złr.; dodatków skarbowych na szkoły normalne 54,943 złr.; razem 252,833 złr. (na całe państwo 1,710,412 złr.).

e) *fundacje i dodatki*: Fundacja dla 9 uczniów wiedeńskiego *Theresianum* 4,725 złr., dodatki dla nich 1417 złr.; koszt utrzymania 10 innych uczniów tegoż zakładu 5,250 złr.; dodatek dla SS. Duchacek w Krakowie 245 złr.; stypendya dla 5 medyków 840 złr.; razem 12,477 złr. (na całe państwo 154,107 złr.).

Dochody etatu oświecenia są obliczone w sumie 1,190,358 złr.; czyli o 536,032 złr. więcej od tegorocznych.

Na sumę tę ma wpłynąć z Galicji: z *uniwersytetu Jagiellońskiego* 1,500 złr. lwowskiego 7,000 złr., z akademii technicznej we Lwowie 4,100 złr.; razem 12,600 złr. (z całego państwa 234,669 złr.).

z *szkół średnich*: z gimnazjów i gimnazjów realnych 124,372 złr., z szkół realnych 28,545 złr.; razem 152,917 złr. (z całego państwa 748,052 złr.).

z *specyalnych zakładów naukowych*: z krakowskiej szkoły sztuk pięknych 200 złr.; z krakowskiej szkoły przemysłowej 236 złr.; razem 436 złr. (z całego państwa 24,385 złr.);

z *seminaryjów nauczycielskich* lwowskiego 593 złr., rzeszowskiego 200 złr. (zwrót zaliczek); z *ogródków Fröblowskich* lwowskiego 300, przemysłowego 100, krakowskiego 250 złr.; razem 1443 złr. (z całego państwa 71,118 złr.);

z *funduszy naukowych*: krakowskiego 6,272 złr., galicyjskiego 7161 złr.; razem 13,433 złr. (z całego państwa 80,774 złr.).

Wszystkich razem *wydatków* ministerstwa oświaty i spraw duchownych jest 16,010,583 złr. t. j. o 488,833 złr. mniej, *dochodów* 5,717,052 złr. czyli o 530,504 złr. więcej niż uchwalono na rok bieżący. Bilans ministerstwa tego przedstawia się

sko-narodowy związek. W d. 5 maja 1867 r. otwartą została uroczyste wystawa w wielkiej ujeżdżalni, sąsiadującej z moskiewskim gmachem uniwersyteckim. W parę tygodni później zaczęli się gromadzić z południa i wschodu matuzszki goście, aby tak zwykłe ciche ulice „zatuszki” Moskwy ożywił. W Częstochowie odbyło się uroczyste powitanie reprezentowane przez delegację austriackich szczerpów słowiańskich, poczem nastąpiły świetne w Warszawie i w Petersburgu uroczyste obchody, wielkie przyjęcie przez W. księcia Konstantego, odczytanie niezliczonych mów, wiersze powitalne, i w wielkich kościołach odprawiane msze i t. d. Czechy reprezentował Pałacki i Rieger, młodszy Szafarzky, Hamornik i t. d.; Banaat Dr. Polich; Serbji Miletycz; na czele deputacji dalmatyńskiej był O. Danilo z Zadaru; Chorwacy wysłałi Subotycza, Bułgaria studenta Bogorowa — i aby sprawcie nadad powien odcień komizmu, nie brakło „czysto-słowiańskich”, saskiej Luzaacy. Jej reprezentanci: Schmalzer, Poch i Deutschmann przybrali brzmienie nazwy: Smoljar, Pek i Dutchan i przewyższali wszystkich swoich towarzyszy w stanowczosci narodowej i w pełnem zapadu poświęceniu się sprawie „naczelnego państwa słowiańskiego”. Tem przykrejsze wywarło wrażenie, że niedowierzanie rządu austriackiego wzbroniło Beniaminkom propagandy rosyjskiej, Rusinom galicyjskim, wysłać osobną deputację i że dość liczenie w innych deputacjach reprezentowany żywioł rzymsko-katolicki, stawiał niejedną trudność w nadaniu zgromadzeniu wschodnio-katolickiego charakteru.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Część literacko-artystyczna.

Książę W. A. Czerkaski

Reorganizator Polski i Bułgarii.

(Dalszy ciąg).

Faworyzowany przez opinię publiczną, wynoszony codziennie przez *Gazetę moskiewską* jako misjonarz dobrej sprawy, uposażony przez Milutina prawie nieograniczonem pełnomocnictwem, mógł Czerkaski przez jakiś czas całkiem popuścić wodze skłonności swej do begranicznego despotyzmu i coraz więcej rozwijającemu się duchowi konsekwencji. I w ciągu kilku mi sięcy powiodło mu się rozbić w szczytki nie tylko zmudne wyniki organizacji Wielopolskiego, lecz prawie wszystkie urządzenia pochodzące z czasów Napoleońskich i z przed r. 1830; przewrócić do góry nogami wszelkie dotychczasowe stosunki własności i w chłopów polskich wpiąć zasadę pojęć, który się szybko objawił w niszczeniu lasów, zaniechaniu utrzymania dróg i rolnictwa, i wprowadził, wbrew zlanym dobrodziejstwom rządu na dotychczasowych właścicieli, zamieszanie, którego skutki dotąd się niezałaziły. Na papierze stworzono tymczasem nowy, istnie rosyjski porządek w Polsce, który do tego stopnia nie był porządkiem, że dawniejszy *Adlatus* W. księcia Konstantego, a później jego następcy, feldmarszałek hr. Berg, widział się spowodowanym zastrzeżić się przeciw coraz bardziej rozrastającej dezorganizacji kraju i wystąpił otwarcie równie w Petersburgu jak w Warszawie przeciw zarządowi Milutinowskiemu. Między nim, mężem stanu starej szkoły, który wniósł się pod

Aleksandrem i Mikołajem, i jako arystokrata, Niemiec i żołnierz, z gruntu był nienawistnym ekscentrycznością narodowom i liberalnym eksperymentem administracyjnym, a „najnowszy”, który jako mirmidoni ministra sekretarza stanu, sądzili się być niezawisłymi od namiestnika, zawrzał bój zaskięty, którego wygraną wziął na siebie w Warszawie Czerkaski, w Petersburgu zaś sam Milutin, a w którym ostateczny tryumf chwiał się przez lat kilka to na jedną, to na drugą stronę. Stanowczo niższy od swego przeciwnika wykształceniem i „sprytem”, łączył Berg z liczącem się na lat dziesiąty wśród najtrudniejszych okoliczności nabytem doświadczeniem administracyjnym, tak zdrowy zmysł polityczny i tak nieprzekupną trzeźwość sądu, że pierwsze jego sprawozdania wystraszły, aby zachwiał ufność Cara w skuteczność czerkasko-milutinowskiej metody organizacyjnej: wpływ jednak stronnictwa narodowego wzrósł w latach 1863 do 1866 tak wysoko, że natychmiastowa zmiana systemu wydała się niemożliwą i że w kołach decydujących próbowano na chwilę pośredniczyć między krakami i ugięć ich wzierocholi. Antagonizmem między Bergiem i Milutinem odzwierciedlał tylko przeciwieństwa jakie zachodziły w gabinetie cesarskim, reprezentowane z jednej strony przez ministra spraw wewnętrznych Wajutiewa, z drugiej przez ministrów: dóbr skarbowych, oświecenia a wojny, i na które rzekomo nie było lekarstwa. Czerkaskiemu zalecono umiarkowanie i porozumienie się z namiestnikiem, Berga starano się przekonać, że wina naganianych przezeń środków nie leży w samym systemie, lecz w jego wykonaniu i nowości całej rzeczy. Rozstrzygnięcie na stąpiło dopiero, gdy w r. 1866 w grudniu Milutin atakiem apoplektycznym został sparaliżowany, podczas gdy równocześnie hr. Berg przybył do Petersburga, aby nowe wnieść zażalenie przeciw gospodarstwu komitetu organizacyjnego i przeciw obaj jego kierownikom: Czerkaskiemu i Koszelewowi. Na

wiadomość o chorobie Milutina, zażądał telegraficznie Czerkaski urlopu od namiestnika: chciał spróbować stawić się wprost u monarchy i pochwilił sobie, że zostanie następcą swego przyjaciela, który stał się niezdolnym do służby. Gdy Berg pomimo wszelkich przesłanych doń depesz niedawał odpowiedzi, zwrócił się Czerkaski do W. księżny Heleny, która mu rzeczywiście wyjednała górną upragnione pozwolenie podróży. Gdy Czerkaski przybył do stolicy, było już zapóźno. Hr. Berg umiał tak skutecznie działać, że Czerkaskiemu, uprzednio przyjęciu, jakiego w salonaeh patryotycznych doznawał, odmówionem zostało w gabinecie cesarskim i o ówczesnego pierwszego powiernika carskiego hr. Piotra Szulowa. Polski sekretaryat stanu objął tymczasowo sam Szulow; później poruczonego senatorowi (teraźniejszemu ministrowi sprawiedliwości i sekretarzowi stanu) Nabokowowi, jednemu z dawniejszych warszawskich doradców W. księcia Konstantego, który służył pod Wielopolskim, a tem samem „systemowi” całkiem był obcy.

Czerkaski próbował ostatecznego kroku: lić na swoją „nieodwołność”, którą weń wolił jego przyjaciele i wielbiciel, zażądał dymisji. Udziałem ona została tak chętnie zdumionemu meżowi stanu, że uważał za właściwe nie wracać już do Warszawy, lecz wspólnie z swoim (również dymisyonowanym) przyjacielem Koszelewem, otrząść z siebie pył niewdzięcznego Petersburga i osiedlić się w „właściwym sercu” państwa, w patryotycznej po wszystkie czasy, narodowej i wdzięcznej Moskwie. Zaledwo przed trzema laty z taką pewnością i nadzieją przedsięwzięte dzieło misji rosyjskiej, zakończyło się wiec nagły; zaufanie carskie zwróciło się bowiem do meżów umiarkowania i pokoju, których Czerkaski uważał za swoich śmiertelnych nieprzyjaciół.

Gdyby katastrofa ta nie była przypadła w epokę, która ujrzała utworzenie północno-niemieckie-

go związku, byłaby może wywarła sensację w Europie, na którą próżny ten człowiek rachował. Tak, skończyło się tylko na sensacji w Rosji i kadzidlach, jakie lwy prasy rosyjskiej pp. Katkowi i Iwan Aksakow palili swemu współwyznawcy przy przesiedleniu się jego do staro-rosyjskiej stolicy. Rola patryoty obalonego intrygantem reakcyjnymi i dającego się meża stanu była dla Czerkaskiego jakby stworzoną i nie mogło ehybić, że ją najprzód w kole najbliższych swoich przyjaciół, a potem przed wielką publicznością z stanowczem powodzeniem odegrał. Rządka w Rosji sposobność publicznego wystąpienia znalazła się szczerzonym zbiegiem okoliczności rychej, niż się spodziewało było można. W kilka miesięcy po wspomnianej katastrofie postanowiono za inicjatywą „Towarzystwa przyjaciół nauk przyrodniczych w Moskwie” urządzać wystawę etnologiczną, na którą otrzymały zaproszenie wszystkie rosyjskie i poza-rosyjskie szczepy słowiańskie, a która w rękach przywódców stronnictwa narodowego urosła w powszechny kongres słowiański, mający Europie wschodniej, zajętej przywróceniem nazwy niemieckiej i utworzeniem północno-niemieckiego związku, przedstawić obraz jednności i wysokiego stopnia cywilizacji najmłodszego i najliczniejszego szczepu europejskiego. Właściwa wystawa ograniczyła się na zbudowaniu kilku tuzinów modeli mieszkań, które wytlomaczyły miały właściwości stylu budowli wielko i mało-rosyjskich, ruskich, polskich i t. d., na zbiorze ubiorów, narzędzi rolniczych, broni i ubrań, które spiesznie pochwytały, zręczną ręką ugrupowane zostały. Punkt ciężkości wystawy tworzyć miało spotkanie się przywódców narodowych ze wszystkich krajów słowiańskich i wspólne ich narady. Chciano w tem naśladować przed laty kilku lat w Niemczech w modzie będące narodowe zebrania strzelców i gimnazystów i według tego wzoru doprowadzić do skutku słowiań-

(Dalszy ciąg nastąpi).

więc finansowo o 1,019,337 złr. korzystniej niż w tym roku.

Ministerstwo skarbu: A). Wydatki właściwe skarbowe są prelimitowane w sumie złr. 15,887,300, czyli o 1,569,300 mniej od uchwały na rok bieżący. Zniżenie to odnosi się głównie do wydatków na regulację podatku gruntowego, które na ten rok były przyzwolone w sumie 2,650,000 złr., na rok przyszły zaś są prelimitowane tylko w sumie 1,150,000 złr.

Administracja finansowa w Galicji kosztuje: krajowe i powiatowe dyrekcje skarbowe, inspektorstwo finansowe i urzędy obliczające należności składowe 530,587 złr. (o 5777 więcej niż w r. b.); administracja podatkowa, służba podatkowa po starostwach i miejscowe komisje podatkowe złr. 155,932 (o 1400 złr. mniej); główna kasa krajowa 37,316 złr. (o 1085 złr. mniej); straż finansowa 685,203 złr. (o 4006 złr. mniej); urzędy poborcze 594,365 złr. (o 2380 złr. mniej); prokuratury finansowe 66,760 złr. (o 380 złr. mniej); administracja celna 109,540 złr. (o 1393 złr. mniej); regulacja podatku gruntowego 359,300 złr. (o 299,790 mniej); razem przeto 2,539,013 złr., czyli o 302,657 złr. mniej niż w roku bieżącym.

Rosya.

Oto jak brami dosłownie artykuł wstępny *Gołosa*:

Z Polakami, czy bez nich?

„Zwracamy uwagę czytelników naszych na dzisiejszy feljton p. n.: „Uroczystości krakowskie”. Spółniłmy się z ogłoszeniem go z przyczyn od nas niezawisłych, zupełnie wszakże prywatnej natury.

O wydatniejszych faktach zjazdu polskiej inteligencji w Krakowie na jubileusz Kraszewskiego podawaliśmy w właściwym czasie szczegółowe telegramy; teraz zaś, kiedy ów jubileusz stał się już faktem przeszłości, kiedy przebrzmiały i radosne okrzyki jego zwolenników i hałaśliwe rekryminacje przeciwników, łatwiej jest, jak mniemamy, trzeźwe zastanowienie się nad obchodem krakowskim, zdolne przynieść pożytek i nam i Polakom.

Uroczystość jubileuszowa krakowska to nie lada bankiet na cześć literata, nie lada uroczystość na cześć pojedyńczego człowieka: to obchód wielki i poważny, tem większy i tem poważniejszy, że zdobył się nań naród, pozbawiony bytu politycznego. Nie był ten obchód wynikiem natchnienia chwili, przeciwnie była to sprawa dojrzała i rozumnie obmyślana oddawna, przeprowadzona zaś z wielkim taktem i godnością niepospolitą. Nie dziw więc, że fakt z pozoru tak skromny i mały, jak uroczystość przez naród zasług literata, rozrósł się do rozmiarów wypadku historycznego, doniosłego może i w poważniejszych brzemieniu skutki, niż się domyślają sami nawet Polacy.

Przyszły bezstronny historyk narodu polskiego niewątpliwie uderzonemu będzie i przyjemnie zdziwionemu samym faktem obchodu krakowskiego. W starożytnej stolicy Krakusa, u stóp historycznego Wawelu, gdzie drzemie stara świątynia i zamek królów polskich, spotkali się z sobą reprezentanci szesnastomilionowego narodu, podali sobie wzajem ręce i uścisnęli się z uczuciem tęsknoty ale i radości braterskiej. Podobnego faktu dawno już nie zarejestrowały karty historii narodu polskiego.

Sejmy i sejmiki polskie, zjazdy, wiece i konfederacje nie tylko najbliższych ale i dawnych czasów odznaczały się roztępkami partii, lub były polem agitacji prywatnych interesów i dążeń, albo w najlepszym razie — broniły interesów pewnych okolic tylko. Po raz pierwszy po wielu latach krakowski zjazd stał się uosobieniem interesów całego narodu, bez różnicy partii, kast i stanów. Niepodobna w tem nie upatrzeć niemiernie głębokiego znaczenia tej manifestacji narodowej polskiej, manifestacji, mającej charakter wyłączenia pokójowy: naród polski w osobie kilkunastu tysięcy swych najpoważniejszych przedstawicieli, przez usta mówców swych najdoniejszych, głośno i uroczysto zapanifestował niezmiennie swe gorące przywiązanie do kraju rodzinnego języka i literatury ojczystej.

Była to uroczystość wyłącznie i zupełnie pokojowa. We wszystkich przemowach jubileuszowych, zabieranych głosach, obchodach i toastach bankietowych było wprawdzie pełne i głębokie brzmienie polskiego patriotyzmu, bo też były one odbiciem miłości ojczyzny i nadziei, rozczerawiały i poeich, przepełniających serca zgromadzonych Polaków. Ale na próżno by w nich szukać nienawiści politycznych, lub też waryacji na ulubiony niegdyś, choć pełen utopii temat: „o morza do morza”. Ze wszystkich mów i toastów najznamienitszą bez wątpienia była mowa jubilat Kraszewskiego i toast marszałka sejmu hr. Wodzickiego.

Cześć godny jubilat, świadek i żywe uosobienie pięćdziesięcioletniej historii swojego narodu, ten Kraszewski, który był czynnym i wcale niepospolitym uczestnikiem wypadków w Polsce od półwieku, wypowiedział mowę głęboko patriotyczną, lecz przenikniętą na wskroś mądrym umiarkowaniem, mowę gorącą, świętą, czysto-polską, lecz zarazem i polityczną niezmiernie. Weteran literatury polskiej, który, że przytoczymy jego słowa „własnymi stopami zmierzył półwiekową drogę życia niemałego narodu”, nakreślił w swej spowiedzi publicznej historycznie wierny obraz upadku Polski jako państwa i stopniowego odrodzenia Polski jako narodu. Zwracając się do swych ziomków, wskazuje im im pociągające zjawiska umysłowego i społecznego rozwoju Polski, pomimo jej upadku politycznego, i wyzywa ich, aby pozostali wiernymi ideałom ojczystym na zawsze, lecz zarazem, aby się wyrzekli drogi romantycznej do tych ideałów, ale, — by jak aniołowie we śnie Jakóba, dążyli do nich po drewnianych szczeblach drabiny rzeczywistości. Słowem, mowa Kraszewskiego, to zupełny i poważny program pokojowego rozwoju narodu na zasadzie postępu umysłowego, który jest najpewniejszą przysięgą ały rekojmia.

Toast znów hr. Wodzickiego jest manifestem lojalności i uroczystą przysięgą wierności. Ozywiście że toast ten w Krakowie musiał być wzniesiony na cześć cesarza Franciszka Józefa, który zaszczylił Jubilata wysoką oznaką swej łaski. Ale znaczenie tego toastu głębsze jest i do szerszych zastosowań obszarów. Zarzucano od wieków Polakom brak lojalności w stosunku do tych rządów, z którymi ich losy wiązały. Gorące, pełne uniesień przyjęcie, jakiego doznał toast hr. Wodzickiego, jest żywym i niezbitym tego zarzutu zaprzeczeniem. Wszakże Polacy z pod rądu austriackiego nie mogą stanowić jedynego w tym względzie

wyjątku; jesteśmy owszem przekonani, że wszyscy Polacy są dziś jednak lojalni, tylko austriacy szczęśliwsi od innych tem, że szacunku, okazany przez cesarza Franciszka Józefa dla języka i literatury polskiej nastęrczył im bardzo dobrą sposobność wyrażenia swych uczuć dla prawnego monarchy swojego. Inni tej sposobności, niestety, nie mieli, wypowiedzieć więc swych uczuć nie mogli.

W dni kilkanaście po uroczystościach krakowskich w dziennikarstwie polskim już się okazały błogie ich skutki, tudzież ich wielkie znaczenie dla społeczeństwa rosyjskiego. Mówimy tu o artykule „Polska i Rosya”, który się ukazał w *Dzienniku Północnym*, uchodzącym za najpoważniejszy i najbardziej niezależny organ prasy polskiej. Po telegramie, który nam oznajmił o wrznięciu, wywołanym tym artykułem w kołach poważnych polskich i po ogłoszeniu przez nas korespondencji z Poznania w tymże przedmiocie, nie mamy potrzeby rozszerzać się ani nad treścią, ani nad rzeczywistym doniesieniem tego wystąpienia. Przypomnijmy tu tylko, że artykuł „Polska i Rosya” dowodzi konieczności zbliżenia się i zbratania dwóch spółplemiennych narodów. Ten to artykuł, który że powiemy nawiasem, bardzo się nie podobał w Wiedniu a szczególnie w Berlinie, jest jak wiadomo, wynikiem długich i gruntownych narad zgromadzonych na jubileusz Kraszewskiego celnijszych przedstawicieli polskiego narodu. Ten jeden fakt już wystarczy, aby uznać, że zjazd krakowski był manifestacją chociaż czysto polską, niezmiernie jednak ważną w znaczeniu ogólnem, zwłaszcza zaś bardzo doniosłą i pomyślną w stosunku do Rosyi.

Usiłują niektórzy znajdować, i rzeczywiście z pomocą pracowitych naciągów i nicowiań znajdując, że zjazd krakowski miał znaczenie polityczne, i to wrogie Rosyi. Tymczasem zaś zjazd ten tem się właśnie odznaczał, że nie miał żadnej zgola cechy demonstracji politycznej, a tem mniej demonstracji nam nieprzychylnych. Główny i zasadniczy wynik jubileuszu Kraszewskiego zamyka się w powszechnem i jednolitościem uznaniu przez Polaków, że jedyną dla nich drogą do lepszej przyszłości jest rozwój duchowy i intelektualny w najszerzej i najsłabszym znaczeniu, wykluczający wszelkie zgola polityczne aspiracje i mrzonki. Prawie wszystkie mowy, wypowiedziane w czasie uroczystości krakowskich, tchną głębokim i mocnym przekonaniem, że naród polski, który przeżył najcięższe chwile cierpienia, naród rozświetlony i pozbawiony wszędzie praw bytu politycznego, zachował wszakże w pełni poczucie jedności i solidarności wszystkich swych części składowych i że po tylu smutnych doświadczeniach przestał wierzyć w zbawienne eksperymenty rewolucyjnych i wypisał na swym sztandarze, jako nowe godło: „wszechstronny postęp, umysłowy i społeczny rozwój”.

Na takim gruncie czy możemy my, Rosyanie, szczerze i serdecznie podać rękę Polakom? Nie tylko możemy, ale nawet powinniśmy!

Przez ciąg całego stulecia wzajemne stosunki nasze zaznaczały się nienawiścią tylko. Polacy burzyli się w rozpacz, myśmy ich gnębili. To historia przeszłości. W teraźniejszości idziemy bez nich. Teraz nastał czas abyśmy rękę w rękę szli z nimi. Tego wymaga i nasz własny rozwój wewnętrzny i zewnętrzny, nasz sytuacja polityczna. Szerzej pojdziemy z Polakami Rosyi, nie na słowach lecz czynem i czynem dodatnim, stworzy nam takie i tak liczne zastępy sprzymierzeńców w Pruskiej i Austrii, że żadna austro-niemiecka koalicja nie będzie dla nas straszną.”

W redakcji *Gołosa* wiodącemu przypisują temu artykułowi niemałe znaczenie, pragną, aby tak samo zapatrywano się nań wszędzie, a zdaje się, że niektórzy nawet żywią nadzieję, że wywoła on dobre wrażenie w kołach interesowanych, skoro o pojawieniu się tego artykułu i jego treści zawiadomiono drogą telegraficzną — (jak o tem już donosiliśmy) wszystkie dzienniki warszawskie, do główniejszych zaś organów prasy zagranicznej przesłano umyślnie numer *Gołosa*, mieszczący rzeczony artykuł. Co do nas wiemy, że i wystąpienie *Gołosa*, i raptowna zmiana frontu ze strony *St. Pet. Wied.*, przekonały nas tylko raz jeszcze, że nie można ich brać na serio. Jak kłamliwymi i tendencyjnie sofistycznymi były pierwotne dowodzenie dzienników rosyjskich, że uroczystości krakowskie były demonstracją polityczną przeciw Rosyi, tak fałszywym i bezpodstawnym jest dzisiejsze ich twierdzenie, że miały charakter przychylny Rosyi. Uroczystości krakowskie, — że powtórzmy raz jeszcze, cośmy już tylkrotnie mówili — były obchodem narodowym czysto literackim, nie mającym żadnej, naprzód powziętej tendencji politycznej, a jeżeli mimowolnie przybrały jakikolwiek polityczny charakter, to były one jedynie i wyłącznie demonstracją trzeźwości politycznej Polaków, tudzież wdzięczności narodu polskiego dla tego Monarchy, który narodowość i prawa przyrodzone Polaków uznaje, a język ich i literaturę łaską swą i opieką otacza. Jakim tedy sposobem z jubileuszu Kraszewskiego prasa rosyjska może wziąć pochop do wniosków o zupełnie czemś innem; nie wiemy i zrozumieć nie możemy. Co się zaś tyczy ustępu, w którym *Gołos* mówi, że Rosyanie nie tylko mogą, ale powinni szczerze i serdecznie podać rękę Polakom, odpowiemy jedynie skoro mowa o obchodzie literackim: gdzie są po temu czynny tak rząd jak i społeczeństwo rosyjskiego właśnie w sprawie języka polskiego? O owem platonicznym, pozbawionym wszelkiego rzeczywistego i dodatniego znaczenia „podawaniu bratniej ręki” słyszeliśmy już nieraz... Czynów trzeba! Pokład zaś te czy to ze strony rządu, czy społeczeństwa rosyjskiego nie nastąpią, to jedynie — że powtórzmy tu słowa wypowiedziane w Nrze 258 *Czasu* — „przystojność i godność, że dwa dobra, które wszystkim wydziedziczonym pozostają”, (a które też były charakterystyczną cechą uroczystości krakowskich), muszą być dla Polaków drogokazami regułami życia w stosunku do rządu rosyjskiego i Rosyan, a zarazem szacem i podwójnym wałem naszego narodu.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Warszawa 12 listopada.

We czwartek d. 13go b. m. odbędzie się o godzinie 5ej po południu posiedzenie pełnej Rady miejskiej. Na porządku dziennym jest wybór komisji dla złożyć się mającego Muzeum narodowego, oraz wniosek Prezydenta, aby gmina miasta Krakowa wyjednała sobie w właściwych władzach pozwolenie na zbieranie składek w całym kraju na pomnik Mickiewicza i ustanowienia odpowiedniemu temu celowi komitetu.

— Z powodu ustępu o pomniku Mickiewicza od

cinu *Czasu* z soboty N. 257, odebraliśmy od zarządu Czytelni akademickiej list, w którym podniesiono są słowa owego ustępu: „Wszelako zadanie młodzieży akademickiej już skończone. Z szlachetnem poczuciem młodzież akademicka złożyła sprawę pomnika w ręce Prezydenta miasta, a w pierwój jeszcze zaprosiła kilku znawców sztuki, aby zajęli się związaniem Komitetu itd.” Na to list rzeczony mówi, że młodzież akademicka nie uważa zadania swojego za skończone i za takowe je uważa wtedy dopiero, gdy stanie pomnik godny Mickiewicza: „Młodzież akademicka — są to słowa listu — jak dotychczas tak i nadal będzie pracowała gorliwie nad urzeczywistnieniem swej myśli, a dowodem tego jest to, że w roku tym jak po inne lata urządzamy wieczorek na cześć Mickiewicza, przeznaczając dochód na pomnik”.

Mówiąc, że zadanie młodzieży akademickiej już skończone, odosłaliśmy to do Komitetu kierującego sprawą pomnika, nie myślimy się bynajmniej tamować dalszego udziału szlachetnej pomocy młodzieży akademickiej w tak wzniosłym i narodowym dziele. Co się zaś tyczy głównego kierunku, czujemy się, że wzięli go w ręce starsi w narodzie, zwłaszcza Prezydent naszego miasta. Mniemamy zaś, że Rada miejska zajmie się w pierwszym rzędzie tą sprawą, oraz że Komitet uzupełniony zostanie powagami w społeczeństwie naszym, co ze względu na rzecz obchodzącą cały naród, jest wielce pożądanem. Sprawa zresztą z inicjatywy prezydenta Zyblikiewicza stoi już na porządku dziennym jutrzejszego zebrania Rady miejskiej, a nie wątpimy, że należyce i w duchu tego co powiedzieliśmy, załatwiona zostanie. Nie przeszkodzi to bynajmniej dalszej pomocy ze strony młodzieży akademickiej. Skoro tylko Rada miasta załatwi ten punkt jutrzejszego swojego porządku dziennego, doniesiemy, na czyje ręce mają być dalsze składki przysyłane, oraz gdzie należy odsyłać kruszec na posag, o co nas z kilku stron zapytują.

Z fundacji s. p. Pelagii Rusanowskiej nadał marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki, jako zastępcę kuratora hr. Jerzego Moszyńskiego, opróżnione przez zgon s. p. Józefa Jabłońskiego, wsparcie dożywotne w rocznej kwocie 300 złr. p. Stanisławowi Jarosławskiemu, zamieszkałemu w Ipswich w Anglii.

Egzamina pisemne pod nadzorem z kandydatami na nauczycieli gimnazjalnych odbędą się w dniach 29 listopada, 1 i 2 grudnia r. b. przed Komisją egzaminacyjną krakowską.

Wczoraj teatr był znowu pełny na przedstawieniu *Dieci Kapitana Granta*, które jeszcze raz nie podróżowały niż za pierwszym razem. Tym razem ogromny kondor wznosił się w powietrze, trzymając w szponach synka nieszczęśliwego kapitana Granta, co nie mało sprawiło wrażenie, zwłaszcza, gdy dzielny Patagowiec trafiając strzałem położył kondora i wybawił dziecko. Lodowce w ostatnim obrazie są tak doskonale malowane, że przejmują widoków zimnem; to też słusznie publiczność wywołała dekoratora p. Wenckiego.

W *Iskrze*, komedii nadzwyczaj delikatnej, wystąpi po raz pierwszy nowo angażowana, a jak nam donoszą z Warszawy, bardzo obiecująca młodzianka artystka panna Pogonowska. Przedstawienie rozpocznie nowy utwór hr. Jana Aleksandra Fredry: *Próba teatru amatorskiego*. Jest to żart sceniczny, natchniony podobno przeszłorocznymi próbami teatru amatorskiego w Krakowie.

W d. 16 b. m. (w niedzielę) o godz. 7ej wieczorem odbędzie się w czytelni Stowarzyszenia młodzieży handlowej przy placu Franciszkańskim w domu Larisa przedstawienie amatorskie. Odegraną zostanie komedia w 1 akcie *Dwaj przyjaciele* przez Staszewskiego i komedia w 2 aktach *Teatr amatorski* przez M. Bałuckiego. Czysty dochód przeznaczony jest na fundusz biblioteki.

P. Franciszek Strycharski będąc 31 z. m. wraz z Wincentym Bigajem na polowaniu na polach Kołomyjskich napotkali w lasku zwanym „Rozwiane doły” zwłoki człowieka mogącego mieć około 25 lat, w ubiorze, jaki noszą w okolicach nadgranicznych w Królestwie Polskiem. Miał on dwie rany: jedną w głowie, pochodzącą od strzały wymierzonego bardzo zbliżka, gdyż brzozy rany były osłone, a w ranie znajdowały się pakuty; drugą w piersiach od narzędzia ostrego. Przy trupie znaleziono tylko noż składany i kawat chleba. Ostatni raz widziano zamordowanego, w którym domyślają się przemytnika, w towarzystwie drugiego również nieznanego przemytnika, udającego się w tamte strony w stanie podpiłym. Czy zemdla, czy chce rabunku być pobudką do tej zbrodni, nie wiadomo. Śledztwo jest w toku.

Dowiedziemy się, że hr. Agenor Gołuchowski, który obecnie urzęduje w Wiedniu w ministerstwie spraw zewnętrznych, uda się niebawem jako pierwszy sekretarz ambasady do Paryża. Hr. Józef Wodzicki zaś do Drezn.

Israel Kukuk, faktor z Tarnowa, za którym sąd tarnowski rościł listy gończe, jako za okradzionym o zbrodnie oszustwa, przytrzymany został w Wiedniu.

Gaz. *Laowska* donosi, że onegdajszej nocy za kradli się złodzieje do mieszkanka marszałka krajowego hr. Ludwika Wodzickiego, przystawczy drabinę do okna salonu na pierwszym piętrze, i mimo, że służba była w domu, spłądowali wszystkie pokoje, odbiwszy drzwi do tych, które były zamknięte. O ile na razie rozpoznać się dało, skradziono kosztowności z wyłamanego biurka, dwa małe lichtarze srebrne, zegar ścienny i wiele drobiazgów.

W Stanisławowie umarł d. 8 b. m. adwokat i syndyk miasta Dr Karol Tunk.

Małżonka Arcyks. Karola Ludwika, Marya Teresa Brzysławska zachorowała w Reichenau na zapalenie prawego płuca. Biletyn z d. 10 b. m. mówi, że gorączka jest umiarkowana a wieczorem silniejszy ból głowy.

Gazety czeskie żywo się zajmują Muzeum Narodowym w Sukiennicach, do którego Śiemradzi składowym swoim darem kamień węgelną żalazki. Czesi wyrażają się z największym uszanowaniem o naszym artyście, podając fakt założenia galerii w Sukiennicach za wzór mieszkańcom Pragi, przyczem dowodzą, że i w stolicy czeskiej zbiór tego rodzaju powinien powstać.

Jan Baranowski, wysłużony dyrektor obserwatorium astronomicznego w Warszawie i dziekan niegdyś warszawskiej Szkoły Głównej, znany z licznych prac swoich piśmienniczych, umarł d. 8 b. m. w Lublinie, licząc lat 79.

Pewnemu kupcowi w Petersburgu uciekła żona, oczywiście z kochankiem, za granicę. Chcąc wiarołą skłonić do powrotu, małżonek wpadł na bardzo oryginalny, ale za to skuteczny sposób. Oto ogłosił w kilku dziennikach zagranicznych wiadomość, że pada nań wygrana z loterii 100 tysięcy rubli. W parę tygodni cnota małżonki wróciła w objęcia męża.

Nadeszła wiadomość z Panamy o powstaniu komunistycznym, które wybuchło 9go września w Baramangas (w Reczypospolitej Kolumbii). Alcaide Perdo Collazos stanął na czele bandy rozbójników, uderzył na miasto, zabrał i spalił kilka najbogatszych zakładów, między innymi bank miejski, zamor-

dował i zadał rany kilku osobom, które przybiegły bronić tych zakładów. Rabusie cofnęli się z swoją zdobyczą do obu koszar, w których się oszańcowali. Przez dni kilka znajdowało się miasto pod wpływem panicznego strachu. Wiele rodzin uciekło do lasów, inni starali się mieszkanka swe obarykować i stanąć w ich obronie. Prezydent generał Wilches poprosił ze stolicy swej Socorro, odległej od zrabowanego miasta o mil 60 z nielicznym ale wsłownym oddziałem wojska, które skutecznie zmusiło rabusów do poddania się. Wiele z nich schwytano, kilku herbstów zostało zabitych, powiodło się jednak ocalić się ucieczką głównemu sprawcy Alcaidzie Collazos. Między zamordowanymi przez bandytów mieszkańcami znajdowali się Krystyn Gölkel i Herman Hedrich (oba Niemcy) i Obdulio Ostevaz; między rannymi: konsul niemiecki Fryderyk Schröder, Duńczyk Maciej Müller i kilku innych. Ofiarami są po większej części poważni kupcy, którzy w obronie swej własności częścią zabił, częścią ranieni zostali. Zabitych można było dopiero po poddaniu się bandytów pogrzebać, w ciągu bowiem czterech dni tego strasznego terroryzmu nikt nie śmiał wyjść na ulicę.

Telegram z Rzymu z d. 11 b. m. donosi, że przypadkiem powstały pożar we Florencji zniszczył stajnie królewskie.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Leiba Plesnera, za zamiar kradzieży towarów z gablotki na Stradomiu; za pijactwo trzy osoby; Abrahama Liebekind i Antoniego Gajocha, za bicie koni, które nie mogły ciągnąć przeładowanych wozów; Feliksa Szatkowskiego, za kradzież pularesa.

W policyi złożono: książkę służbową na imię Jana Druzbickiego z Zarzecz, znalezioną wczoraj na Małym rynku; kilka kluczy na kółku mosiężnym, które Hirsz Kremler, wyrobnik, znalazł dzisiaj rano naprzeciw jatek rzeźniczych; nitkę korali, które znalazł wczoraj pod Zamkiem p. Bernard Laner, uczni szkoły realnej.

TEATR. We czwartek d. 11 listopada: Po raz trzeci: Podróż naokoło ziemi w 7 obrazach, z muzyką — przez Juliusza Verne, przekład A. Podwyżyskiego: *Dieci kapitana Granta*. — Początek o godzinie 7ej.

Wystawa nienastająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dniu powszednie 30 cent.

D. 11 listopada pochmurno, w nocy deszcz; termometr od —0.3 doszedł 4.0 C. Barometr spadł nisko; rano o godz. 7ej d. 12go stan jego był 736.1 milim., termometru 3.6 C. Wiatr południowo-zachodni.

We czwartek d. 13 listopada: ŚŚ. Homobona i Dydaka w.

Wiadomości bibliograficzne.

W Poznaniu wyszedł z druku przekład dramatu Asnyka „Kiejstut” na język niemiecki przez radcę rejencji Redena.

Od Administracji „Czasu”.

Na pomnik Mickiewicza złożył p. A. Gebauer 1 złr., za pośrednictwem Dr F. Czerwiałowskiego, lekarza kapielowego w Meranie składka 348 złr. i 2 ruble, do czego przyczynili się: hr. R. Za... 50 złr., Dr F. Czerwiałowski, St. Chemiczki, K. A. I., H. Rostropowicz, Pilsudski, P. Karnowski, N. A. K., hr. Chodkiewiczowa, Wasniewski, Kimenc, St. hr. Ostrowski po 10 złr., Raczyński, Spieszynski, M. Woyle, N. N., Zarancki, N. N., St. S., A. Górczyński, S. Smidowiczowa, Opoczynski, P. Rieger, M. Rodakowska, St. Sobanski, K. Sawicki, H. Akselrodowa, A. Szolowski, H. Brzozowski, St. Malecki, J. Tyżkowski po 5 złr., I. Steinhaus, K. Sabbotyn, Sokolnicki, Filipowicz, O. Górski, Serednicki, Kopelmanowa, N. N., G. Żurkowski, Tornerowa, M. Klimaszowska po 3 złr., I. White, H. Mazurkiewicz po 2 złr. 50 c., A. R., Jarociński, Dąbkowski, Rabinowicz, K. Piotrowski, M. Marber, Jakubowiczowa, R. Maselowa, Gąsowski, Gumowski, K. Zacharski, L. Zakrzewska po 2 złr., I. R., K. R. po 1 złr. 50 c., Tolibowski, Czapliński, R. Miaskowski, I. Diernajer, Trzeński, Dobrzycki, Kleinemann, Seliger, I. Schönfeld, Gesundheit, Jurgowski, Korsak, Majewicz, Wolski, Jakowicz, Blumenthal, Jarociński, Dr Czerwiałowski (dla dopełnienia) po 1 złr. W. Dobrzyński 2 ruble.

Na kościół katolicki w Irkucku złożył p. A. Gebauer 1 złr., Dr Nowakowski, X. Czapela po 1 złr. 50 c.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Z Gorllekiego 5 listopada.

Eksploatacja oleju skalnego obejmująca dwie części połączone ze sobą gałęzią, kopalnią i destylarnią, jedynym jest dzisiaj pomyslnie rozwijającym się przemysłem w Galicji; przemysłowi temu zagraża wielkie niebezpieczeństwo, a może i upadek w razie, gdyby projektowane przez rząd opodatkowanie przez Radę państwa uchwalonem zostało.

Aczkolwiek jednocześnie cło od nafty zagranicznej ma być podniesione, podatek konsumcyjny z nim połączonego kontrola i nieuniknione szyskany ze strony organów finansowych wielce tamować będą swobodę ruchu handlowego każdej fabryki; podatek 7 centów od jednego kilograma wpłynie bardzo niekorzystnie na konsumpcję nafty, której obecna cena około 14 centów za 1 kilogr. podniesie się o 50%; w ciągu sześciu letnich miesięcy, kiedy dla krótkich wieczorów artykuł ten nie ma obdytu, fabrykanci zazwyczaj sprzedają swój produkt hurtownikom, częścią za gotówkę, częścią na kredyt; przypuściwszy, że i rząd będzie udzielał 6cio-miesięcznego kredytu fabrykantom za kaucyj, ubezpieczoną na hipotece lub w wekslach, niemniej grozi im niebezpieczeństwo, gdyż w razie bankructwa kupca straci fabrykant stosunkowo bardzo znaczną zapłatę się mającego podatku konsumcyjnego; narazicie porównajmy cyframi dzisiejsze położenie z projektowanem; dzisiaj opłaca nafta zagraniczna cło w stosunku 3 złr. w złocie od 100 kilogr. nafty brutto, przyjmując przeciętnie ażio złota na 15%, cło wynosi 3.45 złr. banknotami od 100 kilogr. brutto, czyli 4.10 złr. banknotami od 100 kilogr. nafty netto, gdyż waga beczek przeciętnie 19% wagi brutto wynosi. Nowo projektowana ustawa stawia cło od nafty na 8 złr. w złocie, obliczając znów ażio złota w stosunku 15%, a waga beczek w stosunku 19% wagi brutto, nowe cło wyniesie ma 10.94 złr. banknotami od setnara metrycznego netto, a że podatek konsumcyjny na 7 złr. jest

zaproponowany, różnica zatem między cłem a podatkiem będzie 3.94 złr., czyli w porównaniu z dzisiejszym cłem wynoszącym 4.10 złr., straciemy w najlepszym razie 16 centów oprócz powyższej przytoczonych niekorzystności.

Nafta zagraniczna jest równie taną w lecie jak w zimie, dla tego zwykle tylko w zimowych miesiącach bywa sprowadzana, kiedy odbył i konsumpcja jest największa, po zaprowadzeniu podatku konsumcyjnego fabrykanci krajowi, jeżeli nie będą chcieli wdawać się w zbyt szerokie kredyty, zmuszeni będą o wiele niższej wartości swój produkt przez całą wiosnę i lato pozbywać, gdyż hurtownicy niełatwo zdecydować się ponosić na 5 lub 6 miesięcy naprzód wydatek tak wielkiego podatku konsumcyjnego. Narazicie różnica między cłem a podatkiem może stać się o wiele mniejszą, gdy przemysłni Amerykanie użyją do przechowania i transportu nafty naczyń lżejszych niż dzisiejsze beczki. Nafta w pęcherzach i workach skórzanych już się pojawia w portach morza Północnego.

Przemysł naftowy w Galicji znajduje się dotąd w stadium zawiązkowym, należałoby wszelkimi siłami dopomagać, aby się rozwinął, jak na to zasługują; liczni przedsiębiorcy ryzykujący często całe mienie na budowę kilku lub kilkunastu szachtów, a rozrzucony po całej długiej linii u podnóża Karpat, dają już dziś zarobek dziesiątkom tysięcy ludności górskiej, która dotąd tak często na przednówku tyfus głodowy dziesiątkowała; powiatowe kasy rządowe pięknie już są zaopatrzone podatkami przez kopalnie i destylarnie nafty opłacanymi, siła podatkowa z każdym rokiem się podnosi.

Tak ryzykowny i w początkach ogromnej pracy i wytrwałości wymagający przemysł potrzebuje koniecznie zachęty, protekty rządu, a w takim razie stać się może źródłem dobrobytu dla naszego kraju; przeciwnie zaś najniebezpieczniejszą trudnością stawianą tej przemysłowi mogą być zadanie cła, z którego nigdy się nie podniesie, a nieobliczone stać dla kraju straty wypłyną.

Będzie dosyć czasu nałożyć podatek konsumcyjny, gdy przemysł się rozwinie, gdy produkcy w trójnasoś się podniesie, dziś jeszcze jest za małą, a samo zaprowadzenie systemu kontroli pochłonie połowę stosunkowo nędznego dochodu, jaki dla skarbu państwa wskutek nałożenia podatku konsumcyjnego wpłynie; należy więc na teraz zaniechać myśli nakładania tego podatku, choćby znaczne podniesienie cła od nafty zagranicznej dla zrównoważenia budżetu państwa było nieuniknionem.

Ministerstwo handlu i król. węgierskie Ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu udzieliły Walentemu Romanowskiemu, siodlarzowi w Krasińcu, wyłączny przywilej na szczególną konstrukcję chomout króskich, dających się zastosowywać do wielkości karku konia, na przeciąg jednego roku.

Ministerstwo handlu i król. węgierskie Ministerstwo rolnictwa, handlu i przemysłu udzieliły Franciszkowi Richnowskiemu, inżynierowi we Lwowie, wyłączny przywilej na rowo wynaleziony piec (*Regulirjullofen*) do drzewa i węgli kamiennych zastosowany, do opalania i wentylacji mieszkań i wagonów, na przeciąg jednego roku od dnia 10 października 1879.

Wiedeń 11 listopada.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 2236, średnio-ciężkiej węgierskiej 1404, ciężkich bagonów 1159; razem 4799 sztuk.

Galicyjską płacano od 30 do 34, 36 złr.; średnio-ciężką węgierską 36 do 40 złr.; ciężkie bagony 38 do 42 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirbök.

Wiedeń 11 listopada.

△ **Obwita.** Na naszem targowisku przy braku transakcyj notujemy nom. bez zmiany 35.50 złr. Peszt, 10 listopada: 34 — 34.50 złr. — Wrocław, 10go listopada: w miejsc 58.80 mrk. płacano — na listopad 58.80 mrk. żądano — 8 szesczin, 10go listopada: w miejsc 58.60 mrk., na listopad 58.40 mrk., na wiosnę 60.30. — Berlin, 10go listopada: w miejsc 59.80 mrk., na listopad-grudzień 59.50 mrk., kwiecień-maj 61.50 mrk., na maj-czerw. 61.70 mrk. — Paryż, 10go listopada: na ten miesiąc 69.25 frnk., na grudzień 69.25 frnk., na styczeń-kwiecień 69 — frnk., na maj-sierpień 69.25 frnk.

Nafta. Wiedeń, 11 listopada: za 50 kilo s dworca s cłem 8.75 złr. — Tryest, 10go listopada: za 100 kilo bez cła 11 — złr. — Brema, 10go listopada: za 50 kilo 8 — mrk. — Hamburg, 10go listopada: w miejsc 8.15 mrk., na listopad 8.15 mrk., na grudzień 8.20 mrk. — Antwerpia, 10go listopada: za 100 kilo 19.75 — frk. — Nowy Jork, 8 listopada: za galonę — 2.80 kilo) 7 1/2 ct. pap., w Filadelfii 7 1/2 ct. pap.

Nadesłane. (2881-1-12)

Czytelnikom *Czas*

Londyn 11go listopada. Na uczcie u lorda-majora w Guildhall miał lord Beaconsfield następującą mowę:

„Od ostatniej mojej tutaj mowy, sprawy publiczne przybrały postać bardziej zadawalającą. Wtedy interes handlowy Anglii cierpiał mocno pod brzemieniem wypadków niesłychanie długotrwałych, a między tymi nawet, którzy najrozsądniej zapatrywali się, mało było takich, aby w tym kierunku dostrzegli byli jakiś punkt świetny. Wszelako targi nasze są obecnie przepiękne i ożywione, a giełdy nasze robią interesy takie, że przed trzema miesiącami uważano by je za niepodobne. Jedyną pytaną zmięra dziś ku temu: czy ożywienie handlowe będzie tylko chwilowe lub ciągłe. Gdy sprawa ta obchodzi całą Anglię, a szczególnie City, przeto daruję mi, gdy wam objawię zapatrywanie się rzędu, który mniema, że owo ożywienie będzie miało charakter trwałości. Obok rolnictwa, przemysł żelazny jest najważniejszym w kraju, a wykazy ministerstwa handlu świadczy, że wysyłamy żelazo nie tylko do Stanów Zjednoczonych, ale także na wszystkie strony w Europie. Budowa okrętów kwinie; płody tropikowe są więcej poszukiwane i ceny ich poszły w górę. Przytaczam te przykłady szczególne, chcąc pokazać, że ożywienie handlu jest ciągłe i będzie ciągłym, gdyż jest powszechnem”.

Dalej mowa maluje stan wielu innych gałęzi przemysłu, jak np. wyrobów chemicznych i tekstylnych, rozbiega wzrost ruchu na kolejach żelaznych, aby udowodnić korzystne zapatrywanie się rzędu. „Jest to przedmiot — mówi minister — z powodu którego mogę słusnie obywatelom Londynu powiedzieć. Ale zdaniem moim, jest jeszcze coś bardziej zadawalającego, niż ożywienie się handlu, to jest, wzorowe zachowanie się ludu angielskiego w ciągu ostatnich lat pięciu lat ciężkiej próby, jaką tenże przeżył. Podobnych prób może nigdy jeszcze nie było, a jednak nie zasłyszano żadnego niezadowolenia; nigdy głos rokoszu nie podniósł się i nigdy na zgromadzeniach ludu nie objawiono niezadowolenia z instytucji angielskich. To wzorowe zachowanie przeto zachowanie się ludu angielskiego świadczy o jego patriotyzmie i o jego zamiłowaniu do instytucji angielskich. Pragnąłbym, aby nasi ruchliwi bracia w Irlandyi poszli za tym przykładem. Niewątpliwie, nie można spodziewać się, aby lud pełen fantazji mógł tak logicznie rozumować, jak inny. Wszelako nie pojmuję, jak lud irlandzki może mniemać, że najlepszym lekarstwem na biedę handlową jest agitacja polityczna i konfuzja socjalna. Bez wątpienia istnieje teraz w niektórych stronach Irlandyi niedza, ale Anglia zawsze żyła sympatycznie dla Irlandyi i dowiodła jej czynnie. Może Irlandczycy przypomną sobie również, że zbory były u nich lepsze niż w Anglii, a lubo żniwa więcej w Irlandyi znaczą niż w Anglii, wszelako nie powinni Irlandczycy tego faktu zapominać.

„Kiedym ostatni raz tu mówił, rzekłem, iż rząd zamierza wielkie operacje wojskowe w Azji środkowej, których cel na tem polega, aby zmocnić i zabezpieczyć północno zachodnią granicę Indyi. Operacje te uwięzione zostały najzupełniej powodziem. Przewaga potęgi angielskiej została utrwalona, a wpływ nasz w Azji środkowej jest zapewniony. Wiem, że zaszło smutne nieszczęście, które przeżył naród burzeniem. Taki naród byłby stracony, któryby nie pomógł pamięci swoich rodaków i zaniedbał przywrócić przewagę swojej broni. Przy tej sposobności muszę oddać pochwałę wielkim zdolnościom wiekroła Indyi; czynię to dla tego, że jest tu nieobecny i byłby zaprzeczony bez miary. Co do mnie, rzadko spotkałem człowieka, który tak szczególnie łączył w sobie geniusz i mądrość.

„Nie chcę wchodzić bliżej w wojnę w Afryce południowej, ani też rozbiierać, czy była ona potrzebna, a spodziewam się, że pokazaliśmy naszym rodakom w Afryce południowej, że nie są szkodliwymi dla nich ani krwi ani pieniędzy. Wszakże spodziewam się, że i oni nauczyli się teraz sztuki bronienia się, na którą będą później musieli głównie spuścić się. Mam nadzieję, że przyczyniliśmy się także nieco do pomnożenia szczęścia ludu i kolonistów i zyskaliśmy dla handlu cywilizacyjnego rozciągłość, a koniec końców, najwięcej zdolny on jest rozwijać wzrost każdego kraju.

„Jeślibym miał nasze stosunki zagraniczne poddać ogólnemu przeglądowi, powiedziałbym, że lubo Europa milionami zbrojnych jest zasiana, żywym nietylko nadzieję, ale także mamy wiarę, iż pokój utrzymanym zostanie. Jest to nasza wiara, gdyż przekonani jesteśmy, iż pokój leży w interesie wszystkich mocarstw. Nie musimy opierać potrzeby pokoju na jakiejś lichiej pobudce, a osobliwie na konieczności, jaką uznajemy wszyscy, że trzeba nam oszczędzać siły nasze; wiem bowiem, że mocarstwa europejskie powodują się innemi względami i to wznioślejszego charakteru. Przypuszczamy, że pokój będzie utrzymanym, przypuszczamy wtedy, że żadne mocarstwo nie zastrączy się odpowiedzialnością za utrzymanie pokoju. Jeśli np. kraj najrozsądniejszy i najbogatszy w świecie, przewrotnie tłumacząc swoje położenie geograficzne, jako wyspa, głuchem będzie na losy i uczucia stałego lądu Europy, wtedy sądzę, że pokój zostaby zagrożonym. Takimto postępowaniu przypisuję wybuch wielu zgubnych wojen. Ale jeśli potęga i rada Anglii będzie szanowana w obradach Europy, życie przekonanie, że pokój zachowanym będzie i to na czas dłuższy. Nie chcę powiedzieć, że pod temi warunkami pokój jest bezwzględnie ustalony, lecz pewny jestem, że gdy Anglia nie zbiegnie z miejsca swego w radzie Europy, wojna jest niepodobna. Mówię tak otwarcie, gdyż pragnę ostrzedzieć moich rodaków przed sofizmami wtedy, którzy twierdzą i głoszą, iż Anglia mogłaby wtedy tylko utrzymać panowanie swoje na kuli ziemskiej, gdyby poświęciła wolność swoją. Mówię tak otwarcie, wiem bowiem, że odczytam się do mężów, którzy niewiedzą, się państwa jakie założyli ich ojcowie. Kiedy jeden z wielkich Rzymian zapytany był, co jest jego polityką odrzekł: „Imperium et libertas.“ Wielki to program. Nie byłoby ono też dla żadnego ministra angielskiego krzywdą, a jest to program, na którego podstawie gabinet obecny zawsze działał będzie.”

Londyn 11 listopada. Prawie wszystkie dzienniki poranne wyrażają rozczarowanie z mowy lorda Beaconsfielda, ale nie zaprzeczają, iż ma ona w ogóle charakter uspakajający. Times zaś podnosi, że zapewnienia pokojowe ministra byłyby więcej zadawalającymi, gdyby pokój Europy mniej był od Anglii zawiśniętym.

Madryt 10 listopada. Senat uchwalił ustawę o liście cywilnej przeszłej królowej.

Ateńy 10 listopada. Dywizja floty francuskiej opuściła port Pirejski i odpłynęła do Volo i Saloniki.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych w Wiedniu był wybór nowego prezydium Izby, bo jak wiadomo, pierwszy wybór był tylko tymczasowy na cztery tygodnie, drugi na całe sześć miesięcy. Jak było do przewidzenia, z urny wyszli ci sami deputowani, co pierwszym razem, mianowicie hr. Coronini jako prezes, Dr Smolka i bar. Goedel jako wiceprezowie. Zresztą odbyły się tylko pierwsze czytania kilku przedłożen i wniosków; merytorycznych obrad nie było. Natomiast w wydziale znać gorliwą pracę. Wydział do ustawy wojskowej zaważał ministra obrony krajowej bar. Horsta i w obecności jego obradowano głównie nad tem, na jak długo ma być prawomocność tej ustawy przedłużoną; rozmaite ozytno wnioski o to czasu, ale co do liczby 800,000 ludzi nikt zarzutnie nie podniósł. Wielkie także pole do dyskusji dał wniosek dep. Schöffla, który chce przedłużenia ustawy na lat trzy i zmniejszenia stopy pokojowej; minister oświadczył się stanowczo przeciw temu wnioskowi. Uchwała nie zapadała żadna, gdyż obrady odroczone do dnia dzisiejszego. W wydziale pragmatyki służbowej dla urzędników uchwalono po długiej dyskusji wysłuchać wpraw rzędu w tym przedmiocie.

W kołach parlamentarnych poruszono myśl utworzenia kasyna, w którym spotkałby się mogli członkowie obu Izb; ma to być kasyno parlamentarne, a należące do niego mają członkowie obu Izb bez różnicy stronnictwa. Myśl ta znalazła dobre przyjęcie i miano ją rozbiierać wczoraj u prezesa Izby na konferencji przewodniczących w klubach. Przygotowania w tej mierze robia głównie hr. Coronini, hr. Hohenwart, ks. Lobkowitz, ks. Schwarzenberg i kilku członków Izby panów, a między nimi także p. Schmerling.

W sejmie węgierskim w szczególny sposób roz-

poczęła się dyskusja nad przedłożeniem o administracji Bośni. Pierwsi bowiem dwaj mówcy byli Politi, Serb i Bausnern, Sas. Obaj odeszli od właściwego przedmiotu, zapuściwszy się w ogólnie poglądy na okupację. Pierwszy, wierny swemu stanowisku jako Serb, chciał „Wschód zostawić ludom wachodnim“ i oświadczył się przeciw okupacji; drugi przemawiał za okupacją, o ile ona jest krokiem do wciągnięcia krajów Bałkanu do sfery potęgi austriackiej. Co do rzeczy samej Bausnern przyjmował przedłożenie, ponieważ odpowiadał tak ugodzie, jak interesom Węgier; Politi odrzucał je, ponieważ według jego zapatrywania nie da się ono objąć ramami stosunków konstytucyjnych. Zresztą Politi wpłatał w swą mowę wiele innych wątpliwości; i tak zarzucał, iż administracja Bośni opierała się dotychczas na żywiole „katolickim“, a nie na „greckim“, co właściwie znaczy, że w najwyższym kierownictwie administracji przeważa wpływ chorwacki, a nie serbski, którego sobie Politi jako Serb życzył. Musi. Ganił on także, iż kwestya agraryjna nie została zadowolająca w duchu żądań rajasów, co znaczy w duchu serbskiej większości. W ogóle o losie tego przedłożenia nie słychać nie pomyślnego, gdyż podobno i opozycja zjednoczona uważa je za niegodne z konstytucją i za źródło nieporozumień, a Chorwaci także zapowiadają, że przeciw niemu głosować będą. Te ostatnie nie zbyt zasługują na wiarę.

Na dziś zapowiedziany był przyjazd Carewiczki do Wiednia, skąd Carewicz pojechał ma do Berlina. Atoli w Berlinie już na przeszły poniedziałek był ten przyjazd zapowiadany, a zwłoka ta dała powód do różnych przypuszczeń. Cesarz Wilhelm miał domagać się tych odwiedzin, aby zbliżyć pogłoski o niechęci Carewiczki do Niemców. Więcej wszelako znaczenia politycznego może mieć pobyt Carewiczki w Wiedniu, niż w Berlinie, bo nie pierwszy raz Carewicz przybywa do swojego krewnego w Berlinie.

Posel rosyjski w Londynie hr. Szuwałow usunął się z życia politycznego, przynajmniej na teraz. Poczytywano go za następcę Gorczakowa; ale jak się zdaje, wpływ kanclerza przeważa. Szuwałow uchodził za zwolennika przymierza z Niemcami i pojednania się z Anglią. Byłby to zatem triumf stronnictwa wojennego i panslawistycznego, upadek Szuwałowa. Nikt nie jest mianowany dotąd na jego miejsce. Również posel angielski w Petersburgu lord Dufferin, używający urlopu, przybył do Londynu, Rosya więc i Anglia nie mają w tej chwili u siebie wzajemnych reprezentantów, a zastępują ich niższego rzędu zastępcy.

St. Piet. Wiedomości potwierdzają wiadomość, że w pobliżu twierdzy Iwangorodu, to jest Deblina, budują w wielkim pośpiechem sześć nowych fortów. Roboty odbywają się pośpiesznie i rząd prowadzi je z niezmienną energią. Jakoż okopy, nasypy a w ogóle roboty ziemne już ukończone i przedsięwzięcie rozpoczęli już roboty murowane. Cztery forty znajdują się na prawym brzegu Wisły, blisko głównego korpusu twierdzy, mianowicie w pobliżu wsi Steżyce i Meryszewce (?) przy Łukowskiej odnodze kolei Nadwiślańskiej; w Małowie, za dworcem Dembliskim i na Skokach, w pobliżu głównej linii kolei Nadwiślańskiej; dwa inne na lewym brzegu Wisły. Wszelkie sześć fortów budują się w odległości półtory wiorsty od wałów fortyfikacyjnych.

Sejm pruski ukończywszy w sobotę obrady ogólne nad budżetem, przystąpił miał wczoraj do obrad szczegółowych. Partya liberalna niewątpliwie dozna porażki i nie nie przeszkodzi uchwaleniu budżetu, choćby rozprawy przeciągały się. Taki jest bowiem stosunek stronnictw w Izbie: Partya konserwatywna liczy 104 głosów, liberalna 101, centrum 96, liberalno-konserwatywna 54, postępowca 35, Polacy 19, deputowani luźni 22, dwa krzesła wakuja. Centrum więc przeważa, po której stronie stanie, a okazało ono już, że zgadza się w zasadzie na reformę podatków przez rząd wniesioną i przez parlament niemiecki przyjętą, reforma ta zaś jest podstawą budżetu pruskiego.

Na parę tygodni przed zebraniem się Izby w Paryżu poruszyły wszystkie dzienniki francuskie pytanie względem nowego zgrupowania się rozmaitych żywiołów partii republikańskiej. Dopóki republikańscy musieli walczyć z rojalistami różnych dynastji i z katolikami, mogli iść razem prze-

ciw wspólnemu nieprzyjacielowi. Teraz gdy nieprzyjacieli ten został prawie zupełnie usunięty z Izby, republikańscy pozostawiać niemal sami jednemu, rozpadać się na umiarkowanych i radykalnych. Rozdział ten stał się nieuniknionym i dalekomiennie *La République française* zaklina umiarkowanych, aby nie tworzyli osobnego obozu z osobnym programem, z naczelniakiem, gdyż inaczej wspólny nieprzyjacieli podniesie głowę. Ale nieprzyjacieli ten jeśli istnieje, nie myśli weal występować, aby sprowadzić połączenie dwóch przeciwników swoich. Tymczasem radykalni tworzą już zorganizowane stronnictwo, mają wodzów swoich i hasła, mają chorągiew z napisem „amnestya bezwzględna“, mają nawet gotowy rząd — Gambette, który jeszcze udaje, że wspiera gabinet Waddingtona, ale w danej chwili obaliby Grévy'ego, aby zająć jego miejsce. Dla tego nie chciał on zasiąść w gabinecie obecnym, chcąc kierować Izba. Ztąd pogłoski o ustąpieniu Waddingtona; lubo z innej strony twierdzą, że go zwala pośpiesznie konszalech z Rosją i staraniami Anglii. Gambetta już wdał się w sprawy zagraniczne, widocznie więc chce i na tem polu owdładnąć gabinetem. Posel francuski w Wiedniu Teissere ma być odwołany; gdyż nie jest podobno dość zgrzesny w dyplomacji, dawniej pracując w administracji; Gambetta zaleca na jego miejsce swego powiernika Challemeil-Lacour, obecnie posła w Szwajcaryi, a nie przystał na wybór margr. Vogué. Zdanie więc jego zdaje się przeważać w rządzie. Jeśli jednak umiarkowani republikańscy połączą się w Izbie, wtedy Gambetta będzie musiał stanąć otwarcie na czele radykalnych i jeśli zwycięży, obali rząd.

W Holandji coraz widoczniej daje się uczuwać własna słabość, tak iż lubo nieśmiało, występują już do boju dwa stronnictwa, jedno przemawiające za unią z Niemcami, drugie z Anglią. Amsterdamski *Handelsblad* reprezentuje partyję niemiecką. Program reform w Azji mniejszej podany przez Layarda sultanowi sformułowanym był w następujący sposób: Angielscy pobory i angielscy inspektorowie finansów w zarządzaniu finansowym, angielscy asesorowie i inspektorowie w sądownictwie, angielscy oficerowie i instruktorowie w armii i żandarmerji, angielscy inspektorowie do peryodycznego objazdu prowincyj i przyjmowania zażaleń ludności przeciw urzędnikom administracyjnym. Turcy natomiast przyrzeka, że nie tylko wszelkie reformy przeprowadzą, do jakich się w Berlinie zobowiązała, ale nadto zastosuje się do tych wszystkich żądań programu angielskiego, które ministerstwo za możliwe uzna.

Turcy starali się uzyskać pewną zwłokę na spełnienie swych przyrzeczeń, zasłaniając się brakiem pieniędzy, na co jednak stanowczo odpowiedział Layard, że pieniądze znajdują się, skoro pobór ich będzie w innych rękach i termin do spełnienia powyższego programu wyznaczonym został na dzień 16go listopada.

Anglia odstąpiła od niejdnego z swych żądań w programie zawartych, gdyby ministerstwo tureckie obudzało w niej więcej zaufania. Pod tym względem insynuują Turcy, żeby na wezbra wielkiego powołała Midhata baszę, na ministra spraw zagranicznych Cheireddina a na ministra finansów Sadyka baszę.

St. Pet. Wiedomości przytaczają z *Tyfliskiego Wiestnika* następującą wiadomość, umieszczoną w liście prywatnym z oddziału Achat-Tekinskiego, znajdującego się w pozycji Ters Okon, z d. 16 (28) września: „Wojska nasze przybyły pomyślnie do tej miejscowości. Oczekujemy tu przybycia jen. Terukasowa, który od 13 (25) b. m. przebywa w Krasnojarsku. Ztąd już rozpoczęto ewakuację rannych i chorych do forteczki Czaka, gdzie urządzono prowizoryczny szpital wojskowy. Wojska nasze wyglądają rześwo i jak dotychczas, o żadnej epidemii nie słychać. Według pogłosek krążących uporeczywie, wojska nasze pozostaną tu na zimę, dla czego też mają być dla nich dostarczone namioty pilsniowe.“ Jest to pierwsza dokładna wiadomość o miejscach obecnego pobytu wojsk ekspedycyjnych rosyjskich, stwierdzająca dalsze przypuszczenia, że wojska te powrócą do wybrzeży morza Kaspijskiego, celem przemianowania w okolicach Czegislaru lub Krasnowodka.

Telegram paryski donosił nam wczoraj o zwycięstwie chilijskim w Peruwii. Po zabranu okrę-

tu „Huasear“ a tem samem osłabieniu Peruwii na morzu, zdobycie miasta portowego Pisagua w prowincji Taona każe przypuszczać, że walka toczyła się na lądzie i morzu. Pisagua jest portem, ztąd prowadzony był handel saletrą dowożoną koleją żelazną. W ten sposób Chilijskowie dostaną w ręce swoje wielkie składy saletry, która stanowiła regale skarbowe i stała się powodem obecnjej wojny, gdyż Chili nie chciało opłacać takiej, reszując sobie prawo do eksportacji.

Wiedeń 12 listopada. W wydziale kolejowym Izby deputowanych toczyły się ogólne rozprawy nad wnioskami Rechaubera co do udzielenia koncesyj na koleje poboczne; uchwalono wysłuchać wpraw rzędu co do formalnego traktowania, zanim się powzięcie decyzye, i w tym celu zaprosił ministra handlu na przyszłe posiedzenie. Wydział do ustawy o administracji Bośni skończył dyskusyę ogólną nad odciosem przedłożeniem. Zastępowanie hr. Hohenwarta sformułował książę Czartoryski jako wniosek, aby sprawy dotyczące obu krajów, Bośni i Hercegowiny i połączone z nimi wydatki, względem których obu reprezentantów państwa (Radzie państwa i sejmowi węgierskiemu) zastrzeżona jest zgodna uchwała, były w ustawie po szczególe przytoczone, a ograniczone do tego, iżby na rachunek państwa budowano koleje żelazne, zakładano przedsiębiorstwa przemysłowe i dawano im popęd. Dep. Sturm przedłożył projekt ustawy zmieniającej częściowo przedłożenie rządowe. Wniosek księcia Czartoryskiego zmodyfikował dep. Grocholski po żywej dyskusji o tyle, żeby na teraz ograniczyć się do uchwały zasadniczej, że wydatki te mają być po szczególe przytoczone, ale nie wdawać się w ich wyliczenie. Wniosek dep. Grocholskiego został przyjęty. Sprawozdanie wybrany dep. ks. Lobkowitz i temu przydzielono także wniosek Sturm. Przeszedłszy do obrad nad przedłożeniem o okręgu celnym, ukończono dyskusyę ogólną i przyjęto trzy pierwsze paragrafy przedłożenia rządowego.

Wiedeń 12 listopada. W wydziale legalizacyjnym oświadczył dziś minister sprawiedliwości Stremayr, że w czasie bardzo blizkim wniosie dwa przedłożenia, z których jedno znosi obowiązek legalizowania dokumentów do wysokości 100 zł; drugie zaś obejmuje przepisy mające na celu wyłączenie ułatwienie przysmu legalizacyjnego.

Praga 12go listopada. *Pokrok* donosi: Wygotowany już memoriał o zaprowadzeniu równoprawienia w urzędzie i szkole, przyjęty został przez klub czeski i w tych dniach zostanie wręczony.

Buda-Peszt 12 listopada. Wydział skarbowy Izby poselskiej przyjął na dzisiejszem posiedzeniu projekt ustawy o podwyższeniu cła od nafty.

Kursa. — Wiedeń 12 listopada, g. 2 m. 30 po pol. Renta papierowa 68-30. — Renta srebrna 70-95. — Renta złota 80-70. — Losy r. 1860 127-75. — Akcje Banku Narodowego 838.—. — Akcje kredytowe 269-75. — Londyn 116-25. — Srebro 100 25. — Napoleony 9.29.3/4. — Lombardy 80.—. — Losy z roku 1864 160-25. — Akcje kolei Karola Ludwika 239 25. — Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 140-50. — Akcje kolei węg. półn.-wschod. 129.—. — Anglo-Bank 135-60. — Obligacje indenn. galic. 94-10. — Losy prem. węgierskie 104-25. — Akcje kolei Koszycko-Bog. 113-50. — Akcje kolei półn.-zach. austr. 137.—. — 6% Listy zast. hipoteczne 98.—. — Marki 57-52. — Ruble 123.—. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziemi. 93-75.

Uspokobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Kursy pieniędzy i papierów państw.

Kraków 12 Listopada.

Renta papierowa 68-30. — Renta srebrna 70-95. — Renta złota 80-70. — Losy r. 1860 127-75. — Akcje Banku Narodowego 838.—. — Akcje kredytowe 269-75. — Londyn 116-25. — Srebro 100 25. — Napoleony 9.29.3/4. — Lombardy 80.—. — Losy z roku 1864 160-25. — Akcje kolei Karola Ludwika 239 25. — Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 140-50. — Akcje kolei węg. półn.-wschod. 129.—. — Anglo-Bank 135-60. — Obligacje indenn. galic. 94-10. — Losy prem. węgierskie 104-25. — Akcje kolei Koszycko-Bog. 113-50. — Akcje kolei półn.-zach. austr. 137.—. — 6% Listy zast. hipoteczne 98.—. — Marki 57-52. — Ruble 123.—. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziemi. 93-75.

Uspokobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

Władczy.

MAURICEGO MANNA

odprawi się
we czwartek dnia 13 b. m. o godz. 10ej rano
w kościele N. Panny Maryi
doroczna Msza święta
na którą przyjaciele zmarłego pobożną Publiczność zapraszają.
(2912)

Aleksandrowiczów

małżonkowie zmarli równocześnie w Brodach dnia 4 i 11 października r. b. odprawi się
Msza s. żałobna
w kościele parafialnym w Jasle dnia 15 listopada r. b. tj. w sobotę o godzinie 9ej rano.
Na to Nabożeństwo żałobne zaprasza straszną matkę zmarłego Antonilla z Wiluszów 10 m. Aleksandrowiczowa, 20 m. Biesiadka wraz z rodziną i trojgiem siostr pozostałych, Krownych, Zmujmich i pobożnych Chrześcian.

Karetka do zaprzęgu jednego konia, w dobrym stanie, jest zarazem do sprzedania. Ulica Smoleńska Nr. 50 w Krakowie. (2828-2-3)

Ogrodnik mogący się wykazać dobrei świadectwami, kawaler, mający 29 lat, poszukuje posady od Nowego Roku. Blizsza wiadomość pod adresem M. Kasprzak, ogrodnik w Łazanach p. Wielezka. (2914-14)

Angielka posiadająca język francuski i polski oraz w wyższym stopniu muzykę, życzy sobie udzielać lekcji muzyki i angielskiego języka. Blizsza wiadomość w Księgarni Gebethnera i Sp. (2848-1-4)

Handel towarów norweskich i korzennych pod firmą, **And. Schultz w Krakowie** potrzebuje subiekta mogącego wykazać się kilkoletnią praktyką oraz dobrei świadectwami. (2915-1-3)

Do cukierni Jana Bauman w Bochul — potrzebny jest uzdolniony subiekt. (2904-1-3)

Ogrodnik pod każdym względem wykształcony, swym zawodem, kawaler, posiadający z swych dotychczasowych czynności najlepsze świadectwa, poszukuje posady od 1go lutego 1880 r. Adresować: A. Z. poczta Czudec. (2911-1-2)

Para koni złoto gnadych, wałachów, 5 i 6 lat pół 16ej miary, ujeżdżonych, do miasta, jest do sprzedania. — Blizsze szczegóły w zarządzie dóbr Umleszcz, poczta Jasło. (2913-1-3)

Ziemniaków korzec (100 kilo) po złr. 3 c. 50 zamówić można każdego czasu przy ulicy S. Jana Nr. 303 „pod Pawiem“ pierwsze piętro — wagonami wprost z kolei po 3 złr. 10 c. korzec. (2916-1-3)

MENTHIN

NAJLEPSZY ŚRODEK
na zębów kraw, głowę, na zębów, na usty, na zębów, na usty, na zębów, na usty.

Jako wyborny środek żołądkowy!
umiędlający kurcz!
jako tynktura do zębów i woda do ust!
jako środek toaletowy!
jako orzeźwiający napój!

Cena flaszki 50 c., z przesyłką pocztową (najmniej dwie flaszki) 1 złr. 10 c.

Główny skład dla Austrii-Węgier: w Wiedniu, apteka „zum hl. Leopold“: Stadt, Ecke der Spiegel- u. Planbogens nächst dem Graben i we Wiedniu i na prowincji. Blizsze szczegóły w ulistrowanym cenniku. S. iad w KRAKOWIE u W. BERYKA apt.

OGŁOSZENIE

L. 27300. 2847 2 3.

Obwieszczeniem z dnia 22 kwietnia r. b. L. 5857 wzywał Magistrat wszystkie strony interesowane, aby zastawiały swe znajdujące się u Abrahama Kesslera, w domu pod L. 350 Dz. I w terminie dwóch miesięcy wykupili; po upływie bowiem tego czasu zakład zastawniczy tegoż Abrahama Kesslera zamknięty zostanie.

Gdy pomimo powyższego wezwania znaczna część zastawionych przedmiotów dotychczas wykupioną nie została; przeto Magistrat wzywa ponownie wszystkich interesowanych, aby po wykup swych zastawów zgłosili się u tegoż Abrahama Kesslera, nadmienając, że wydawanie zastawów ze współudziałem wydelegowanego do tej czynności Pana Komisarza Obwodu odbywać się będzie, poczynając od dnia 15 listopada r. b. codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel pomiędzy godziną 9 a 10 rano przez przeciąg 2 miesięcy; po upływie tego czasu zakład zastawniczy Kesslera stanowczo raz na zawsze zamknięty zostanie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 29go października 1879 r.

Do sprzedania fortepian.
Wiadomość w restauracji J. Tytki przy ulicy Zwierzynieckiej. (2898-3-3)

PRAWDZIWE Pigułki Morisona
Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich schorzeniach skóry, przysiężnik, nadto w schorzeniach, wyrzutek skórnych i sepsis krewi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Ryńku głow. — w CZERNIOWCACH w aptece p. Gólcichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. (1748-44-)

W dziedzinie popularnej medycyny zajmuje się dzieło:
„Dra Alry metoda naturalnego leczenia“

od dawna już bardzo wybitne miejsce; ciągle bowiem zawdzięcza jej swe zdrowie, wielki zastęp jej zwolenników wzrasta z dniem każdym, a niezwykła ilość wydań tego dzieła, jak niemiennie pisma dziękczynne wymowne dają mu świadectwo.

Nowe, znacznie powiększone i obficie ilustrowane siódme polskie wydanie (przekład 110 niem. wydania) tego dzieła wyszło obecnie z druku i jest do nabycia w ek. nadw. Richtera księgarni nakład w [Richtera's Verlag-Austri] w Lipsku. Cena 1 M. z przesyłką poczt. 1 M. 20 fen. — 70 kr. wa, z przesyłką 80 kr. wa.

Obszerny wyciąg z tej książki, zawierający liczne świadectwa, przesyła powyższa księgarnia każdemu na żądanie bezpłatnie i franco. [1832-3-]

C. k. nadworny maszynista R. Geburth,
fabryka c. k. uprzywilejowanych pieców do regulowania i napielniania
Wiedni, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 71, poleca swoje słynne piece.

Kompletne zukięcie materiału opałowego, przyjemne ciepło, ogień długotrwały, prosta i łatwa manipulacja. Pieco to przez nową metodę urządzone, osiągnęły najwyższy stopień doskonałości. Polerowane, żłobkowane i emaliowane pieco, tudzież z niklowymi profilami bardzo gustowne, po takich cenach.

Patentowe wkłady do szwedzkich (glinianych) pieców, dające się z łatwością umieszczać bez burzenia pieca, jak dotąd w najdroższym czasie. Cena na miejscu w Wiedniu wraz z umieszczeniem, lub na prowincji z opakowaniem 8 złr. za sztukę.

Wszystkie piece są do nabycia po cenach oryginalnych w następujących składach w Wiedniu: u p. Nikolaus Mandl, I. Bauernmarkt 11. Schöner Wandl & Comp., I. Operngasse 6. Richard Manich, I. Kolowratengasse 12. Blizsze szczegóły w ulistrowanym cenniku. Zamówienia z prowincji wykonane będą umiarkowanie za zaliczką. (2171-2-4)

Cudowne
są siły przyrody,
jeżeli są racjonalnie użyte.

Esencja z korzenia łopianu

jest od najdawniejszych czasów znana jako najlepszy środek wszelkiego rodzaju porostu włosów, tak, że nawet młodzieńcy 15-letni nyskali w kilku dniach bujny porost.

Flaszec 40 c., z przesyłką pocztową 10 c. więcej za opakowanie.

Pomada z korzenia łopianu do wzmocnienia przed włosów i przeciw wypadaniu włosów. 1 flaszka 50 c. **Olejek z korzenia łopianu** 1 flaszeczka 40 c. **Brylantyna z korzenia łopianu** flaszeczka 40 c.

Przesyłka pocztowa tylko od 1 złr.

Celem zapobieżenia licznym naśladowaniom, uprasza się doświadczyć **Winkelmayera prawdziwych wyrobów z korzenia łopianu.**

J. WINKELMAYER,
Wien, VI., Gumpendorferstrasse 159.
Skład w Krakowie u p. E. Stockmara aptek. (1858-9-12)

Oslabienie nerwów, osłabienie mekie. Grzechy młodzieńcze i wuzudania.

Dra Wrona
proszek peruwiański
(wyrobiony z peruwiańskich ziół).

Proszek peruwiański służy jedynie i wyłącznie na to, aby usunąć wszelkie osłabienie części płciowych i rodnych, a tym sposobem i wyczerpanie całego organizmu. Wskazuje on na nierównowagę w środkach i wyczerpanie wosłki. Wskazuje on na nierównowagę w środkach i wyczerpanie wosłki. Wskazuje on na nierównowagę w środkach i wyczerpanie wosłki.

Cena pudełka z dokładnym opisem 1 złr. 80 cent.

W Wiedniu u **A. Gluchnera** dyplom. aptek., II., Kaiser-Josefstrasse Nr. 14; w Krakowie u **J. Trauczyńskiego** apt. „pod Koroną“. (2557-10-14)

J. PSERHOFER aptekarz w Wiedniu, Singerstr. Nr. 15, „zum gold. Relchsapfel“

poleca Szczytnym czytelnikom poniżej wymienione, wszystkie po doświadczeniu i wypróbowaniu jako doskonałe działające znane farmaceutyki nie szczególności i wypróbowane środki domowe.

USEAGA w razie ramienia uprasza o dokładne p-danie adresu i staćci pocztowej. Oprócz parafizy wymienionych jest jeszcze wiele innych szczególności zawsze na składzie a w danym razie będą złożone na chwilo wo nie znajdujące się na składzie wyroby, jaknajszybzej i najtaniej wykonane a zaoytania najobojniej bezpłacie odpowiadające. Rozsyłki na prowincję za opłatami nadzwyczajnie piniędną lub zaliczką. Przy zamówieniach zamawiających poleca się opakowanie w przeciwo 10 ct. od sztuki. Przy większych przesyłkach zaś po cenie kosztów. Odszedający otrzymują zniżkę.

AKUSTIKON (ESENCJA DO USZÓW) 1 flakon 1 złr. w. a. Esencja ta utrzymuje ucho zawsze ciepło i wilgotnie i chroni go przed zaziębieniem i następstwami tegoż, sprawia regularne wydzielanie słuchu, którego brak tyle cierpień jest powodem.

ESENCJA Z ZIOŁ ALPEJSKICH W. Otm. Bernhards w Monachium, przez najlegendy lekarzy monachijskich jako nwybor-niejszy środek domowy przeciw cierpieniom żołądka wszelkiego rodzaju, szczególnie osłabienia trawienia, brakowi apetytu, niestęwo żołądka itd. itd. polecony i w bardzo wielu wypadkach uznany. 1 flakon 70 ct.

AMERYKANSKA MASO GOSOWA, szybko i pewnie działająca, niezawodnie najlepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom jak: cierpieniom kości pancerowej, darcin stawów, postrzał w krzyż, migrenę, nerwowym cierpieniom zębów, bólowi głowy, rwanu w uszach itd. itd. 1 złr. 20 ct.

WODA ANATERYJOWA DO UST c. k. uprzywilejowana prawdziwa J. G. Poppa, ogólnie znana jako najlepszy środek do utrzymania zębów. 1 flakon 1 złr. 40 ct.

ESENCJA NA OCZY Dra Rommerhansena do wzmocnienia i konserwowania oczów; we flakonach oryginal. po złr. 250 i 50.

PLASTER BENEDYKTYNSKI Haubera, wyborny na otwarte rany. 1 szloik 50 ct.

PIGULKI CZYSZCZĄCE KREW Pscherhofera, dawniej uniwersalne pigułkami awane, zawierają na te ostatnią nazwę najszlachetniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najpocząwszy wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw narównie użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. 1 pudełko z 15 pigułkami 21 c. zwoj z 6 pudełkami złr. 1-5, pocztą złr. 1-10 (Mniej niż 1 zwoj nie posła się).

Masło to jest bardzo cenne, w których kupują je pigułki, dzięki za odzyskanie zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył ten środek, poleca go dalej.

ACHOU AROMATISEE do umiarkowania niemniej woni i ust po baleniu itd. 1 puszka 50 ct.

CHINSKIE MYDELO TOALETOWE, najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóry staje się gładką jakksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się tnie i nie szkodzi Skórce kosztuje 70 ct.

FIKERSKI PROSZEK, ogólnie znany doskonały proszek przeciw niestęwo, chrypcy, kółkuszowi itd. Pudełko 35 ct.

BALSAM NA ODMROZENIE J. Pscherhofera od wielu lat uznany jako najwyborniejszy środek przeciw bólowi pochodzącym z odmrozenia wszelkiego rodzaju, niemniej przeciw bardzo zastygnięciu ranom itd. Szloik 40 ct.

CALI CREME Pyrkera znany jako wyborny środek przeciw niestęwościom cery. Flakon Nr. 1, 2, 3, 4 kosztuje po 1 złr.

BRACI LENDTNER SEAWNE PLASTERKI NA ODMROZENIA w pudełkach po 12 sztuk 60 ct., 3 sztuki 18 ct.

POMADA TANNOCINOWA J. Pscherhofera, oddawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki szloik 2 złr.

PLASTER UNIWERSALNY prof. Stendla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych porzeczonych odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołowych, przy bolących nowotworach, zwojęciach, bolących i rozognionych gniatach, odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach. Szloik 50 ct.

UNIWERSALNA SOL PRZECZYSZCZAJĄCA A. W. Bulticha Wyborny środek domowy przeciw wszystkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bółom głowy, zawrotowi, kurcom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd. Pocz. 1 złr.

KIT NA ZĘBY c. k. uprzywilejowany przez A. W. Bulticha, od wielu lat słynny jako najlepszy środek do wypełniania samem zębami zębów. Puszka 1 złr. 20 ct.

PROSZEK DO ZĘBÓW według przepisu prof. Heidera. Pudełko 40 ct.

PASY PROSKOWE DO ZĘBÓW I TYNKTURY we wielkiego rodzaju. (2551-5-12)

PEREY ZĘBOWE, prawdziwe angielskie dla ułatwienia zębów u dzieci. Puszka 2 złr.

WYCIĄG MIESIŃNY według przepisu Dra Liebiga przyrządzony przez Towarzystwo Liebiga w Fry-Bentze, w puszkach oryginalnych 1 funt 5 złr. 30 ct., 1/2 funta 2 złr. 75 ct., 1/4 funta 1 złr. 55 ct., 1/8 funta 85 ct.

BALSAM NA WOLE, pewny środek na wzdęcie gardła. Flakon 40 ct.

ESENCJA ŻYCIA (KROPLE PRAZKIE I SZWEDZKIE) przeciw zapaleniu żołądka, ziemi trzewnej, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

PASTYLKI Z ROŚLINNYCH MCHÓW Dra Schenckera w Preszburgu doskonały środek zaradczy przeciw kaszlowi, chrypcy, niestęwoi itd. Pudełko 38 ct.

TRAN Z WĄTROBY MIĘSIUSÓW prawdziwy i oryginalny, najlepszy gatunek. Flaszka 1 złr.

NEUROXYLINA przez apt. Herbałnego z ziół alpejskich zrobiony wyciąg z roślin przeciw gośćcowym, reumatycznym i innym osłabieniom wszelkiego rodzaju. Flakon 1 złr., silniejszy gatunek 1 złr. 20 ct.

PATE PEOTORALE Georga od wielu lat ogólnie uznany jako jeden z najlepszych i najprzejemniejszych środków przeciw zaflegnieniu, kaszlowi, chrypcy, niestęwoi, cierpieniom piersi i płuc, krztu. 1 pudełko 50 ct.

PROSZEK PRZECIW POCCNIU NÓG. Proszek ten usuwa pot nóg i wywijać się z niego niemiły odór, konserwuje obuwie i jest nieszkodliwym. Cena pudełka 50 ct.

PROSZEK POZYWCZY Dra Gólia, ogólnie jako wyborny używany środek domowy przeciw cierpieniom hemoroidalnym, kwasom żołądkowym, paleniu w żołądku, brakowi apetytu, zatwardzeniu itd. Pudełko 1 złr. 26 ct., 1/2 pudełko 14 ct.

POMADA TANNOCINOWA J. Pscherhofera, oddawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki szloik 2 złr.

PLASTER UNIWERSALNY prof. Stendla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych porzeczonych odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołowych, przy bolących nowotworach, zwojęciach, bolących i rozognionych gniatach, odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach. Szloik 50 ct.

UNIWERSALNA SOL PRZECZYSZCZAJĄCA A. W. Bulticha Wyborny środek domowy przeciw wszystkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bółom głowy, zawrotowi, kurcom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd. Pocz. 1 złr.

KIT NA ZĘBY c. k. uprzywilejowany przez A. W. Bulticha, od wielu lat słynny jako najlepszy środek do wypełniania samem zębami zębów. Puszka 1 złr. 20 ct.

PROSZEK DO ZĘBÓW według przepisu prof. Heidera. Pudełko 40 ct.

PASY PROSKOWE DO ZĘBÓW I TYNKTURY we wielkiego rodzaju. (2551-5-12)

PEREY ZĘBOWE, prawdziwe angielskie dla ułatwienia zębów u dzieci. Puszka 2 złr.

Das im Jahre 1858 gegründete erste österreichische

Annoncen-Bureau A. Oppelik

WIEN, STADT, STUBENBASTEI Nr. 2
(Eckhaus der Wollzeile Nr. 36)

empfehlte sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für

sämtliche in- und ausländische Journale,
so wie in alle österr. ungar. Kalender und Fachzeitschriften.

Für eine reelle und exakte Ausführung aller eingehenden Aufträge bürgt die allgemein als solid bekannte u. älteste Firma dieser Branche in Oesterreich-Ungarn.

Preis-Courants und Kosten-Voranschläge gratis und franco.

Pierniki salonowe!

w paczkach po 40 c. i po 30 c. — Plasek królewski przekładany 1 złr. 50 c. — Paczka przekładanych pierników konfirta za 50 c. i 75 c. — Calusków 30 za 25 c. — Grymasików paczka za 20 c.

W FABRYCE PIERNIKÓW K. Mołeckiego
w KRAKOWIE przy ulicy Brackiej pod Nr. 158. (2808-5-)

Marya Parvi
nauczycielka tańców,
zawiaadamia osoby interesowane, że mieszka obecnie przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 262, naprzeciw hotelu Saskiego. (2772-4-4)

Handel towarów korzennych Adama Krywłta
w Krakowie, Rynek główny, utrzymuje na składzie

Piwo Bok
najlepszej jakości, z browaru **arecyksia Albrechta w Zyweu**, w skrzynkach po 12 i 25 butelek półlitrowych, zaś w beczkach po 1/2 i 1/4 hektolitru w głównym składzie u **W. Martinkowicza** przy ul. Szpitalnej pod L. 405. (2829-3-4)

Dwóch czeladników
jeden kuśnierż zdolny do celowania futer i garniturów, ze zarobkiem miesięcznym 40 złr. — drugi czeladnik krawiecki damski ze zarobkiem miesięcznym 30 złr. do 40 złr — znajdzie umieszczenie zaraz u **Jana Raczynskiego** w Nowym Sączu. (2822-2-3)

Jest do sprzedania nowy dom
z obszernym gruntem i ogródkiem przy plantach, gustownie i z komfortem wybudowany, przy bardzo przystępnych warunkach. Mianowicie: ciążąc na nim znaczna pożyczka bankowa, potrzeba tylko przy kupnie gotówki **złr. 12000**, a resztę zostawia się na kilka lat na 5%, według ugody.

Ktoby zechciał pozyszczyć na realność również nową **złr. 10,000** na przystępne procenta zechce swój adres podać pod liter. **R. G. 100** poste restante **Kraków**. (2820-5-6)

Pośrednictwo wyłączone.

H. Kretschmer
W KRAKOWIE
róg Ryńku i ul. Szewskiej, w domu hr. Wodzieckiego, poleca świeżo otrzymane

Śliwki i powidła tureckie
w najlepszym gatunku i sprzedaje takowe po cenie umiarkowanej; również poleca dobrze zaopatrzony skład towarów korzennych i norweskich. — Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą, nie licząc opakowania. (2794-6-10)

WYCIĄG SKÓRY
SAVON
AU SUC DE LAITUE
MYDELO WYRABIANE
Z SOKIEM SAŁATOWYM
ED. PINAUD-PARIS

Mydło to odznaczające się olejowatą i wyborną zapachem, łagodną, odświeżającą skórę nadaje jej nieporównaną delikatność. Podnoszą silnych mrosów należy je używać z mydłem kalidorskim (pâte salieormique).

[2418-6-]

Dr. Schwaigera
wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe następstwa **samogwałtu**, osłabienia męskiego, polucyi itp. w przeciągu 4ch tygodni, wszelkie inne choroby tajne męskie i żeńskie w najkrótszym czasie.

Flaszeczka 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą wprost za nadesłaniem gotówki, przekazem lub zaliczką należytości. (1756-34-50)

Dr. Schwaiger w Wiedniu VII Schottenfeldgasse 60.

Nowy skład trumien
metalowych i drewnianych z pierwszorzędnych fabryk.
Nowy **karawan** bogato ozdobny, również mniej ozdobny stosowny dla wszystkich stanów i wieku. Wysyłam żalobników do znieśienia ciała i asysty, najumiędlając doróżki itp. Składy i zamówienia we własnym domu Nr. 50, Smoleńsk. (2895-2-6) **J. Pekański.**

Ogłoszenie licytacji.

W celu wydzierżawienia przysługującego miastu Dobczyce prawa pobierania myta mostowego na rzecze Rabe, na czas od 1go stycznia 1880 r. do 31 grudnia 1882 r., rozpisuje Zwierzchność gminy Dobczyce, pod zastrzeżeniem zatwierdzenia Rady miejskiej, publiczną licytację z terminem na dzień 20go listopada 1879 r., a w razie nieudania się takowej na dniu rzeczonym, na dzień 27 listopada 1879 r., każdym razem o godz. 10ej przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowi dotychczasowy roczny czynsz dzierżawny w kwocie 1625 złr. 87 c. w. a., od której każdy przystępujący do licytacji winien będzie złożyć 10% jako wadium do rąk komisji licytacyjnej.

Licytacja rzeczona odbywać się będzie w urzędzie gminnym w Dobczycach, w dniach rzeczonych ustnie i pisemnie. Pisemne oferty, wystawione w formie prawnej i zawierające wadium powyżej wyznaczone, mają być wniesione na ręce burmistrza przed rozpoczęciem licytacji ustnej.

Blizsze warunki przejrzeć można w kancelarii urzędu gminnego.

Dobczyce, d. 1 listopada 1879 r.

Kuchmistrz
żonaty, bezdzietny, wykształcony zagranicą, posiadający chlubne świadectwa z pierwszych domów polskich, poszukuje odpowiedniego umieszczenia. Wiadomość pod lit. **A. D.** poste rest. **Radymno**. (2826-3-3)

W domu „pod Toporkiem“
przy ulicy Szewskiej jest zaraz do wynajęcia (2841-4-4)

magazyn obszerny, sklepiony, zupełnie suchy.
Blizsza wiadomość u stróża domu.

TAMAR INDIEN GRILLON

unikat z owoców rosnących w Indiach, przesyłany przez **W. HOFFA**, Hamburg, Niemcy. — Zgodnie z przepisami dla dzieci.

W Paryżu, ul. Grammont 25; w Krakowie w aptece pp. Trauczyńskiego i Bedyka; we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego. (1737-43-)

Do sprzedania w każdym czasie dobra Sulisławice
w powiecie Miechowskim, parafii Szreniawa, przy Sosie, od Zawiercia 4 1/2 mil, z ozdobnym dworem i ogrodem, przestrzeni 17 włók, w czem 360 morg. ziemi pszennej, jęczm. pastwisk i ogrodów, reszta pięknego lasu, młyn, tartak, wapno, margiel. Budowle murowane. — Wiadomość u właściciela na miejscu poczta **oibrom**. (2731-4-8)

Jego Król. Mość
Król duński polecił swemu adiutentowi daność fabrykantowi p. Janowi Hoffowi, że bardzo wysoko ceni wartość jego wyciągu słodowego. „Z przyjemnością, tak opiewa broszuła odświeżająca, spostrzegłem dłażalność leczniczą wyciągu słodowego Hoffa na małe i na kilka chorób mojej rodziny.“

Do c. k. nadwornej fabryki wyrobów słodowych do k. rade i nadwornej dozwolony niemal wszystkich państw w Europie pan **Jana Hoffa**, posiadacza złotego krzyża, zaliczył z koroną kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów w Wiedni, Städt, Graben, Bräunerstrasse 8.

Szanowny Panie!
Cierpię już od dłuższego czasu na niestęwo oskrzeli. Lekarz mój p. profesor Dr. Schnitzler, polecił mi Pańskie **Jana Hoffa** piwo zdrowia z wyciągu słodowego. Niniejszem zeznaję, że Pańskie **Jana Hoffa** piwo zdrowia z wyciągu słodowego szybko mi pomogło.

Wiedni. Z szacunkiem
Nikolaus N. Poppa, sk. ch. medyc.
Pierwsze prawdziwe skuteczne słuz rozwalniające pierwsze cukierki słodowe **J. Hoffa** są w niebieśk. papierze.

Ceniaki użycia w Krakowie: pp. K. Szerni i W. Popp, J. Janiga, St. Markiewicz, W. R. dyk, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wisniewski, A. Dyki apt. w **Drohobycu** p. Ludwik Dobrzyński; w **Nowym Sączu** p. K. Jabrowski; w **Tarnowie** p. B. Rank; w **Rzeszowie** p. J. S. haister i Sólka. (2428-6-8)